

Rolnicy nie mogą utrzymywać dzikich ptaków.
Po zmianie w ustawie będą odszkodowania
str. 4



FOT. GRZEGORZ OŁKOWSKI

Sto lat temu atmosfera w Krakowie przypominała rewolucję. Policja i wojsko krwawo stłumiły wystąpienia robotników **str. 12**

POD PARAGRAFEM

Czwartek
20.11.2025

Wydanie 3
Nr 269 (23.478)
Nakład 8.010 Rok LXXVII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Grudziądz
Prezydent „zabrał”
szpitalowi budynek.
Lecznica nie zarobi?
str. 8



FOT. PIOTR BILSKI

Toruń
Miasto stale poszerza
monitoring i remontuje
stare kamery
str. 9

Toruń
Działki – niegdyś
zajmowane przez
Sowietów – sprzedane!
str. 10



FOT. GRZEGORZ OŁKOWSKI

SPORT

Żużel Trudne wybory asa toruńskich „Aniołów”



FOT. MARCIN OŁKOWSKI

Patryk Dudek szykuje się do powrotu do Grand Prix. Czy w 2026 roku będzie równie szybki? Czołowy tuner świata stawia twardy warunek: chce mieć wyłączność na współpracę z asem toruńskich „Aniołów”. Czy tunerzy rozdają medale mistrzostw świata? **str. 16**

Przemoc ukryta jest często pod pozorem normalności

– Film „Dom dobry” to rzeczywistość, tylko bez pudrowania. Smarzowski nie pokazuje „patologii”, tylko nasze codzienne mechanizmy: milczenie, usprawiedliwianie, wstyd – mówi prof. Magdalena Grzyb, kryminolożka z UJ **str. 2**

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



**Pierwsi zatrzymani
ws. wysadzenia
torów.** WOT wzmacnia
służby **str. 6 i 11**

CHOROBY KOMBINATORZY MUSZĄ ZWRACAĆ ZASIŁEK DO ZUS

Na L4 coraz bardziej ponosi nas fantazja

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

**Mieszkańcy regionu zwolnienia le-
karskie biorą już nie tylko, by sobie
wydłużyć weekend czy odmalować
mieszkanie. Są też tacy, którzy na L4
wyprawiają baby shower, robią sesje
fotograficzne, sądzą mecze piłkar-
skie czy jadą za granicę na wycieczkę
zorganizowaną przez... pracodawcę.
Wszyscy stracili zasiłek chorobowy.**

Chorobowe muszą zwracać też strażak ochotnik, który przebywając na zwolnieniu, aktywnie uczestniczył

w działaniach ratowniczo-gaśniczych Ochotniczej Straży Pożarnej, nie informując przy tym komendanta o swojej niezdolności do pracy. Jego los podzielił pracownik uzdrowiska, który uczestniczył w posiedzeniach rady nadzorczej. Inną osobą kontroler ZUS zastał w miejscu pracy przy biurku. Usłyszał tłumaczenie, że „chory” pracownik nie wykonuje swoich obowiązków, tylko... przegląda strony internetowe. Inny mieszkaniec regionu, będąc na L4 z zaleceniem „ma leżeć”, robił sesje fotograficzne podczas ślubów i wesel. Inny naprawiał ogrodzenie swojej posesji i tłumaczył, że praca

na świeżym powietrzu pomaga mu w walce ze stresem.

Do końca września 2025 roku do ZUS w regionie wróciło aż 11,7 mln zł. To efekt skutecznych kontroli zwolnień i obniżenia świadczeń po ustaniu zatrudnienia. – Skuteczność kontroli rośnie między innymi dzięki sygnałom, które trafiają do ZUS-u, często od osób, które zauważają nieprawidłowości. Coraz więcej takich kontroli jest wynikiem anonimowych zgłoszeń – podkreśla Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego. ©©

Więcej czytaj na stronie 3

GRUDZIĄDZ

Powstaje parking i miejsce zbiórki na wypadek kryzysu



FOT. PIOTR BILSKI

Nieutwardzony dotąd plac przy ul. Portowej zamienia się w porządną parking. Ale to niejedyna funkcja, jaką ma spełniać: jednocześnie będzie to miejsce zbiórki mieszkańców do ewakuacji na wypadek sytuacji kryzysowych. Prace wykonuje grudziądzka firma Feniks, która wygrała przetarg z ofertą opiewającą na 1,8 miliona złotych

Jutro w „Pomorskiej” Puls

● Dywersja nie tylko na torach. Co może nas spotkać na wojnie hybrydowej ● Uczeń pobił nauczycielkę. Oboje potrzebują pomocy ● Będą kłamać w Czarny Piątek

Jakub Guder
publicysta



CO OPOWIE TEDDY?

Już 26 listopada premiera autobiografii Tadeusza Pawłowskiego*. „Teddy. Patrząc za siebie” - to tytuł wspomnień legendy Śląska Wrocław. Spisał je dr Andrzej Ostrowski, który był naocznym świadkiem największych sukcesów Pawłowskiego. Siedział m.in. wśród dziennikarzy, którzy relacjonowali na trybunach Stadionu Olimpijskiego mecz Śląsk Wrocław - Liverpool. Wiecie kiedy to było? Otóż równo 50 lat minie w dniu premiery książki. Pięknie nam się to spina.

Bardzo jestem ciekaw tej biografii. Tu nawet nie chodzi o status legendy Pawłowskiego, ale bardziej o to, jakim jest człowiekiem, o ten jego ciągły uśmiech, o tajemnice, które mógłby opowiedzieć, o niestrzelonego karnego z Wisłą, o pozaboiskowe życie piłkarzy Śląska w latach 70., wielkie mecze, tragedie, jakie spotykały go w życiu prywatnym. Jest co czytać.

Mało jest sportowych biografii, które jakoś porywają. Więcej oczekiwałem na przykład po książce od Sebastiana Mili. Był to ciekawy bieg po jego życiu, lecz zabrakło smaczków, a przecież wiemy, że mistrz Polski AD 2012 to nie byli grzeczni chłopcy. Piwa w autokarze, statek pływający po Odrze, imprezki. To też był jeden z filarów tamtego sukcesu. Ostatnio zacząłem czytać wspomnienia Dariusza Szpakowskiego. 12 finałów mistrzostw świata - jest o czym pisać. Wszystko jest tam jednak trochę za szybko, po łebkach, chciałoby się więcej i więcej. Pan Dariusz to na antenie jednak zawsze grzeczny facet, dżentelmen. Taka jest i książka. Co innego biografia Andrzeja Iwana. „Spalony”, to chyba najlepsza taka pozycja na polskim rynku.

Świetne recenzje zbiera biografia Roberta Lewandowskiego, którą napisał Sebastian Staszewski. To książka nieautoryzowana, ale z wypowiedziami „Lewego”. Jest tam o wszystkim - o kadrze, o życiu prywatnym, o lekcjach bachata, które podbierała od przystojnych Hiszpanów Ania. „Lewy” nie jest tam posagiem z brązu. Jest człowiekiem. No i chyba dobrze mu to zrobiło. Bo wiecie, jak to jest z biografiami? Najlepsze są ponoć takie, które nie do końca podobają się ich głównym bohaterom.

*Tadeusz Pawłowski - ur. w 1953 we Wrocławiu, piłkarz, reprezentant Polski, trener piłkarski w kraju i za granicą. M.in. 22 grudnia 2015 został trenerem Wisły Kraków. Zwolniony 29 lutego 2016 po domowej porażce z Podbeskidziem Bielsko-Biała (1:2) w 24. kolejce Ekstraklasy.

POGODA W BYDGOSZCZY

Czwartek

4°C
-2°C



Imieniny obchodzą:
Dziś
Anatol, Edmund,
Feliks
Jutro
Albert, Janusz,
Konrad

Piątek

2°C
-3°C



Sobota

2°C
-5°C



Przemoc to codzienność ukryta pod pozorem normalności

Mira Suchodolska
PAP

Rozmowa z prof. Magdaleną Grzyb, kryminolożką z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Film „Dom dobry” znów otworzył dyskusję o przemocy. Czy to, co widzimy na ekranie, to przesada, czy rzeczywistość?

To rzeczywistość, tylko bez pudrowania. Smarowski nie pokazuje „patologii”, tylko nasze codzienne mechanizmy: milczenie, usprawiedliwianie, wstyd. Przemoc domowa nie dzieje się w mroku - dzieje się w salonie, przy stole, w rodzinach, które na zewnątrz wyglądają normalnie.

Kto bije - mężczyźni czy kobiety?

Jedni i drudzy, ale nierówno. Mężczyźni biją mocniej i częściej wygrywają, bo mają przewagę fizyczną, ewolucyjnie ukształtowaną skłonność do agresji i społeczne przyzwolenie, by użyć siły. Kobiety też bywają sprawczyniami, choć o tym rzadziej się mówi, ale jeśli już, to często wyolbrzymia. Zdarza się tzw. przemoc psychiczna, emocjonalna, ekonomiczna. Ale generalnie to kobiety częściej doświadczają przemocy, bo żyją w świecie, w którym mężczyźni wciąż chcą nad nimi dominować i przemoc jest do tego środkiem.

Czyli przemoc nie ma płci?

Nie symetryzowałabym. Jako kryminolog muszę powiedzieć, że ma. Mężczyźni częściej uciekają się do przemocy, co nie znaczy, że kobiety nigdy. Mówimy o uśrednionych wynikach. Przemoc ma wiele twarzy i różne motywy. Kobiety też potrafią dominować - emocjonalnie, słownie, współcześnie też finansowo. Ale różnica polega na skutkach: mężczyźni mają większy potencjał do fizycznego zniszczenia drugiej osoby. Biologia jest faktem, a kultura dokłada swoje - mężczyźni są uczeni, że złość można rozładować siłą, a kobiety, że mają znosić i tłumić. Badacze wskazują też, że mężczyźni mają,



FOT. ARCHIWUM PPG

Magdalena Grzyb:
- Przemoc w związku rzadko zaczyna się od bicia

powtórzę - co do zasady - skłonność do kierowania agresji na zewnątrz, a kobiety do wewnątrz, czyli w zachowania autodestrukcyjne.

Zdarza się jednak, że to kobiety zabijają.

Tak. Najczęściej po latach doświadczenia przemocy ze strony partnera. W aktach sądowych widać, że zabijały, by przeżyć - nie z nienawiści, tylko z desperacji. Ale są też kobiety, które wykorzystują przemoc w relacji - psychicznie, emocjonalnie, czasem fizycznie. Przemoc to nie tylko kwestia płci, ale też cech osobowości i relacji, w której jedna osoba ma przewagę, a druga traci kontrolę.

Często słyszymy: „ona też była toksyczna”.

Bo łatwiej tak powiedzieć, niż uznać, że ktoś został skrzywdzony. Społecznie wolimy widzieć „konflikt” niż przestępstwo. Ale nie każda kłótnia to przemoc. Przemoc zaczyna się tam, gdzie jedna osoba świadomie łamie granice drugiej. I dotyczy to obu płci.

Kiedy kobiecie powinna się zapalić czerwona lampka? Co świadczy o tym, że kochany człowiek zamienia się w tyrańca?

Zdecydowanie wcześniej, niż zwykle się to dzieje. Przemoc w związku rzadko zaczyna się od bicia. Najpierw pojawia się kontrola: sprawdzanie telefonu, komentowanie ubrań, ograniczanie kontaktów „dla

twojego dobra”, ciągła krytyka, wyśmiewanie uczuć. Potem izolacja - „nie lubię twoich znajomych”, „twoja rodzina ma na ciebie zły wpływ”. Kolejnym sygnałem jest strach: jeśli kobieta zaczyna ważyć każde słowo, żeby „nie sprowokować” partnera, jeśli czuje napięcie, gdy słyszy, że on wraca do domu - to już nie jest relacja, to są sygnały zagrożenia. Czerwona lampka powinna zapalić się wtedy, gdy granice kobiety są regularnie przekraczane, a ona coraz częściej go usprawiedliwia: „może przesadzam”, „może miał zły dzień”. To właśnie ten moment, w którym warto poszukać wsparcia, zanim przemoc stanie się jawna i fizyczna.

Mówi się o tzw. cyklu przemocy. Czy „miesiąc miodowy” po wybuchu agresji rzeczywiście istnieje?

Istnieje, ale jest bardzo zdradliwy. Właśnie dlatego ofiary często nie odchodzą od swoich oprawców. Po eskalacji agresji sprawca może odczuwać wstyd, strach przed konsekwencjami, czasem autentyczne wyrzuty sumienia. Pojawiają się przeprosiny, deklaracje zmiany, prezenty, czułość. To daje złudzenie, że „teraz już będzie dobrze”, a ofiara łapie się tej nadziei, bo każdy chce wierzyć, że osoba, którą kocha, jednak ją kocha naprawdę. Problem w tym, że ten etap jest tylko częścią cyklu - napięcie wraca, zachowania kontrolujące wracają, a przemoc eskaluje. Z badań i doświadczeń wielu organizacji wynika, że z każdym kolejnym cyklem bywa gorzej. „Miesiąc miodowy” nie jest dowodem zmiany, tylko pauzą przed następnym atakiem. I to jest pułapka: im bardziej spektakularne przeprosiny, tym mocniej ofiara wierzy, że tym razem będzie inaczej. Niestety - rzadko jest.

Skąd to ciągle usprawiedliwianie sprawców?

Z kultury. Przez pokolenia uważano, że „domowe sprawy” załatwia się w czterech ścianach. Dziś mamy inne prawo, ale te same na-

wyki: milczenie, niechęć do ingerowania w prywatne życie. Poza tym wciąż mamy stereotypy: kobieta, która podniesie głos, to „hetera”, a mężczyzna, który się nie broni, to „słabeusz”. I to zamyka ludzi w rolach, które sprzyjają przemocy.

Dlaczego ofiary nie odchodzą?

Bo się boją, bo nie mają dokąd, bo są bardzo uwikłane emocjonalnie. Kobiety często są też uzależnione finansowo, mężczyźni - emocjonalnie lub społecznie. On nie pójdzie na policję, bo kto mu uwierzy? Ona - bo wie, że nikt jej nie ochroni. To nie jest kwestia braku odwagi, tylko braku systemu, który by ją wspierał.

A policja, sądy?

Wciąż reagują z opóźnieniem. Zbyt często słyszę, że policjant mówi: „to sprawa rodzinna” albo że mężczyźni zgłaszający przemoc słyszą drwiny. Brakuje empatii, ale też wiedzy. Ofiara nie zawsze ma siniaki. Czasem ma tylko lęk i wstyd, a to trudniej udowodnić.

Wspomniała pani o wychowaniu. Co możemy zrobić, żeby kolejne pokolenia nie powielały tych schematów?

Przestać wychowywać dziewczynki na „uległe” i chłopców na „twardych”. Uczyć jednych i drugich, że mają prawo do granic, że przemoc nie jest sposobem na rozwiązanie konfliktu. Dziewczynki powinny mieć lekcje samoobrony - nie po to, by się biły, ale by wiedziały, że mogą się bronić. To daje poczucie sprawczości. Chłopcy z kolei powinni uczyć się panowania nad emocjami i rozumienia słabości, i przyjmowania kobiecego „nie”.

Co więc trzeba zmienić?

Przed wszystkim nazwać rzeczy po imieniu. Przemoc to nie konflikt, tylko przestępstwo. Po drugie, reagować - nawet jeśli to „tylko krzyk za ścianą”. Po trzecie, wychowywać dzieci tak, by rozumiały, że siła nie daje prawa do dominacji. Wtedy może wreszcie przemoc przestać być elementem codzienności.

Zwolnienie to nie urlop ani okazja, by dorobić do pensji. Symulanci muszą zwrócić chorobowe

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Do końca września br. ZUS prześwietlił ponad 21 tysięcy zwolnień lekarskich w Kujawsko-Pomorskiem. Cofnął zasiłki chorobowe na 11,7 mln zł. Pomocne są portale społecznościowe i „życzliwi”.

Często pracownicy będący na L4 wrzucają do mediów społecznościowych zdjęcia np. z zagranicznych wakacji. Szybko znajdują się „życzliwi”, którzy donoszą o tym fakcie do ZUS. A ten zabiera zasiłek. Taka sytuacja spotkała m.in. mieszkańca regionu, który zamieszczał zdjęcia na portalu społecznościowym. Wynikało z nich, że w czasie choroby uczęszczał do klubów i spożywał alkohol.

Inny pracownik zaniemógł. Poszedł na zwolnienie lekarskie. Zamiast w domu dochodzić do zdrowia, poleciał na zagraniczne wczasy. Tak mu się pod palmami podobało, że egzotycznymi zdjęciami pochwalił się znajomym na Facebooku. Miał pecha, że „życzliwy” za-

wiadomił o tym ZUS. Pracownik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wezwał delikwenta i ten stracił zasiłek chorobowy.

Pieniądzy został też pozbawiony też pracownik, który jako DJ prowadził imprezy okolicznościowe. W ten sposób odpracowywał dług. Ponieważ reklamował się na „fejsie”, ktoś to wychwycił i doniósł do ZUS. Zasiłek chorobowy straciła też mieszkanka regionu, która będąc na L4 wykonywała usługi kosmetyczne, np. robiła rzęsy. Pograżyła ją ogłoszenia o usługach i opinie klientek na Facebooku.

Trzeba oddać pieniądze

Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego zaznacza, że okres na jaki zostało wystawione zwolnienie lekarskie nie jest czasem, którym ubezpieczony może swobodnie dysponować, tak jak np. urlopem wypoczynkowym. Zwolnienia lekarskie ma na celu odzyskanie zdolności do pracy, a nie wykonywanie dodatkowej pracy, zarabianie czy wyjazd na wakacje. - Osoba niezdolna



Wiele osób traktuje zwolnienie lekarskie jako okazję do odpoczynku za granicą

do pracy z powodu choroby może podejmować jedynie zwykłe czynności życia codziennego oraz te, które są związane z jej stanem zdrowia, np. może pójść na wizytę do lekarza, udać się do apteki czy po podstawowe zakupy spożywcze - mówi Krystyna Michałek.

Jeśli ZUS stwierdzi nieprawidłowości w trakcie kontroli,

ma podstawę do wydania decyzji o odmowie prawa do zasiłku chorobowego lub świadczenia rehabilitacyjnego. Odmowa obejmuje cały okres zwolnienia lekarskiego, w czasie którego pojawiły się nieprawidłowości lub świadczenia rehabilitacyjnego za pełen miesiąc, w którym je stwierdzono.

W przypadku, gdy świadczenie zostało już wypłacone, ubezpieczony jest zobowiązany do jego zwrotu. Z kolei w ramach kontroli prawidłowości orzekania o czasowej niezdolności do pracy, jeżeli lekarz orzecznik ZUS uzna, że stan zdrowia ubezpieczonego pozwala na powrót do pracy, zwolnienie lekarskie zostaje skrócone, a prawo do zasiłku przysługuje jedynie do dnia badania.

Ponad 21 tys. kontroli

Kontrole zwolnień lekarskich obejmują zarówno sposób ich wykorzystania, jak i prawidłowość orzekania o czasowej niezdolności do pracy.

Od stycznia do września 2025 roku oddziały ZUS w Bydgoszczy i Toruniu przeprowadziły ponad 21,2 tys. kontroli. W wyniku tych działań wstrzymano wypłatę 1,2 tys. zasiłków o łącznej wartości ponad 2,2 mln zł. Dodatkowo obniżono świadczenia po ustaniu zatrudnienia o 9,5 mln zł, co oznacza, że do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wróciło łącznie 11,7 mln zł.

Na co najczęściej chorujemy?

Z danych ZUS wynika, że najczęstsze przyczyny niezdolności do pracy z powodu chorób własnych od kilku lat pozostają niezmiennie i obejmują:

- choroby układu mięśniowo-szkieletowego i tkanki łącznej,
- choroby układu oddechowego,
- urazy, zatrucia i inne określone skutki działania czynników zewnętrznych,
- ciążę, poród i połóg,
- zaburzenia psychiczne i zaburzenia zachowania,
- jednostki chorobowe związane z COVID-19.

Analiza zwolnień lekarskich wystawionych w ubiegłym roku pozwala zauważyć nowy trend - znaczny wzrost liczby zwolnień związanych z zaburzeniami psychicznymi i zaburzeniami zachowania oraz z powodu krztuśca. W 2024 roku lekarze psychiatry wystawili ponad 1,6 mln zaświadczeń lekarskich, co stanowiło ponad 7 proc. wszystkich zwolnień. Zdecydowanie częściej otrzymywały je kobiety. ©

AUTOREKLAMA

0011427754

GAZETA
pomorska

do kupienia
także
w sieci



Rolnicy nie mogą utrzymywać dzikich ptaków. Po zmianie w ustawie, będą odszkodowania

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Zmiana w ustawie o ochronie przyrody rozszerza listę gatunków ptaków, za których szkody rolnicy otrzymają rekompensatę. Straty ma szacować KOWR.

Po pierwszym czytaniu w Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi jest poselski projekt zmian w ustawie o ochronie przyrody, który wpłynął do sejmu w czerwcu br.

Gęsi, żurawie, kruki, łabędzie, czaple...

Celem jest uzupełnienie obowiązujących przepisów o odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody wyrządzone działalnością ptaków będących pod ochroną, poprzez rozszerzenie gatunków o:

- dzikie gęsi, żurawie, łabędzie i kruki w uprawach na gruntach ornych
- kormorana i czapłę siwą w stawach hodowlanych.

Większość tych gatunków jest chroniona.

- Projektowana zmiana pozwoli na wypłatę rekompensat za szkody powodowane przez te gatunki ptaków, które w największym stopniu dokonują szkód na gruntach rolnych, w szczególności w zasiewach kukurydzy, zbóż ozimych, zbóż jarych, rzepaku i innych oraz w stawach hodowlanych - wyjaśnia posłowie. - W obecnym stanie prawnym brakuje regulacji umożliwiających wypłaty tego typu odszkodowań.

Niech znają problem

Problemy z powodu niszczenia upraw przez stada ptaków od lat mają rolnicy z Kujawsko-Pomorskiego. W tym roku zaczęli zgłaszać szkody Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Bydgoszczy.

- To właśnie tam należy kierować swoje spostrzeżenia, żeby problem został usłyszany - zachęcała Kujawsko-Pomorska Izba Rolnicza na swoim profilu społecznościowym.

- Regionalnemu Dyrektorowi Ochrony Środowiska



Kilkaset ptaków potrafi doszczętnie zniszczyć uprawę. Nierzadko rolnicy muszą obsiewać pole ponownie

w Bydgoszczy znany jest problem szkód wyrządzanych przez ptaki na polach uprawnych - zareagowała RDOŚ. - Ale nie prowadzimy rejestru szkód wyrządzonych przez żurawie ani inne ptaki, nie mamy też możliwości prawnych do wypłacania odszkodowań za takie szkody. Jedyną dostępną obecnie drogą do uzyskania odszkodowania za powstałe szkody powstałe w wyniku żerowania ptaków gatunków chronionych

oraz gatunków łownych pozostaje powództwo cywilne.

Narzekają na to rolnicy w całej Polsce.

- Populacja ptaków stale rośnie. Osiedlając na uprawianych gruntach, często doszczętnie wyniszczają uprawę, wydzierając zasiane ziarno bądź wybierając młode rośliny po wschodach. Stado ptaków może liczyć nawet kilkaset osobników, w efekcie ich wizyty na polu wiążą się najczę-

ściej z potrzebą nowych zasiewów i ponoszeniem po raz drugi nakładów na nasiona i związane z tym prace polowe - argumentują. - Dodatkowo, nawet, jeśli rolnik ponownie zasieje zniszczoną uprawę lub posieje gatunek inny niż uszkodzony przez ptaki, często plon z takiej uprawy jest dużo niższy, co w rezultacie powoduje dalsze straty rolnika.

Dziś jedynym dopuszczalnym, mało skutecznym sposobem, jest odstraszenie ptaków, np. metodą hukową albo przez emitowanie odgłosów naturalnych wrogów ptaków. Na obie metody musi się zgodzić RDOŚ.

- Mając na uwadze ciężką pracę rolników, którzy utrzymują bezpieczeństwo żywnościowe w kraju, zasadne jest wprowadzenie regulacji, umożliwiającej wypłaty odszkodowań lub rekompensat za szkody powodowane przez ptactwo, tak aby rolnik nie ponosił kosztów utrzymania zwierząt dziko żyjących, żerujących na jego uprawach i w stawach hodowlanych - argumentują autorzy projektu.

Komisje były zgodne. Wątpliwości wzbudziła jedynie jednostka szacująca szkody.

Czy KOWR sobie poradzi?

- W jaki sposób Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, który dotychczas nie zajmował się w ogóle szacowaniem szkód w przyrodzie, zagwarantuje odpowiednie przeszkolenie kadr i gotowość organizacyjną 17 oddziałów terenowych na wejście ustawy w życie w ciągu 30 dni? - pytała poseł Anna Baluch (PiS). - W życiu sobie nie poradzą z podobnymi kontrolami, ponieważ nigdy nie byli w żaden sposób szkoleni do takich wycen.

Odpowiedział poseł Zbigniew Ziejewski (PSL-TD): - Wycena szkód przez pracowników ODR, izb rolniczych i KOWR nie będzie stanowiła najmniejszego problemu, gdyż osoby te są powoływane do różnych komisji. Nie będzie żadnego problemu, żeby Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi ewentualnie przeszkoliło ludzi do wyceny. ©©

I Międzynarodowy Konkurs Wokalny im. Bogdana Paprockiego w Bydgoszczy

Marta Mikołajska
marta.mikolajska@polskapress.pl

Konkurs im. Paprockiego odbywał się w Bydgoszczy od 6 lat - w tym roku po raz pierwszy na szczeblu międzynarodowym. W przesłuchaniach wzięło udział 80 młodych adeptów wokalistyki operowej.

W I Międzynarodowym Konkursie Wokalnym im. Bogdana Paprockiego wezmą udział wokaliści i wokalistki z ośmiu krajów, wybrani spośród 114 zgłoszeń (w tym 21 śpiewaków z zagranicy, m.in., z Chin, Korei Południowej, Japonii, Niemiec, Austrii, Ukrainy i Wielkiej Brytanii).

- Konkurs, który rozpoczęliśmy sześć lat temu, rozwinął się do tego stopnia, że zostaliśmy niejako zmuszeni do zmiany jego formuły na międzynarodową - mówił podczas konferencji prasowej prof. Adam Zdunikowski, prezes Stowarzyszenia im. Bogdana Paprockiego, pomysłodawca i dyrektor konkursu.

Nowością w tym roku był Konkurs Inauguracyjny, podczas którego swój kunszt wokalny zaprezentowało jury kon-

kursu: Agnieszka Rehlis, Ewa Vesin, Artur Ruciński, Rafał Siwek i Tadeusz Szlenkier. Artystom towarzyszyły Chór i Orkiestra Opery Nova w Bydgoszczy pod dyktando Macieja Figasa. Kulminacyjnym momentem tego wieczoru było uhonorowanie Artura Rucińskiego i Rafała Siwka Medalami „Zasłużony Kulturze - Gloria Artis”, nadanymi przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Konkurs składa się z trzech etapów. W pierwszym z nich (rozpoczętym w niedzielę, 16 listopada) uczestnicy - przy akompaniamencie znakomitych pianistów - prezentują wybrane przez siebie utwory ze światowej literatury wokalnej. Wśród wykonawców nie zabrakło reprezentantów Bydgoszczy. Jak przekazała nam Ewa Chałat z Opery Nova w Bydgoszczy, do udziału w przesłuchaniach zgłosiły się artystki chóru bydgoskiej opery - Maria Agacińska i Iryna Haich oraz solistki: Agnieszka Nurzyńska i Hanna Okońska.

Finałowy Koncert Laureatów z galą wręczenia nagród odbędzie się w niedzielę, 23 listopada, o godz. 18. ©©

Zbiórka dla rodziny pani Justyny. Nauczycielki, która zginęła w wypadku

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

Wypadek, który wydarzył się 7 listopada, odebrał życie Justynie - młodej mamie, fizjoterapeutce i nauczycielce w bydgoskim przedszkolu Bajka oraz ukochanej przyjaciółce wielu osób.

Justyna Żabińska-Gawrońska zginęła na krajowej „szesnastce” w powiecie grudziądzkim tuż przed Łasinem, wracając do rodzinnego domu. Jej ford został staranowany przez tira, którego kierowca stracił panowanie po wcześniejszej kolizji z kią. W samochodzie był jej synek Gabryś, który siedział w foteliku na tylnym siedzeniu i cudem przeżył.

Ciepła, cierpliwa, empatyczna

Dyrekcja Przedszkola Niepublicznego Bajka w Bydgoszczy, gdzie pracowała Justyna, podkreśla, że była osobą wyjątkową, świetną terapeutką integracji sensorycznej i fizjoterapeutką, a jej podejście do dzieci cechowały ciepło,



Justyna Żabińska-Gawrońska zginęła w wypadku na krajowej „szesnastce”. Przeżył jej synek Gabryś

cierpliwość i empatia. Potrafiła stworzyć z dziećmi niezwykłą więź, a rodziców zawsze wspierała życzliwością, profesjonalizmem i otwartym sercem.

Każdy może wpłacić

Przyjaciółka Justyny Małgorzata Szczechowska uruchomiła internetową zbiórkę, która ma zapewnić wsparcie dla bliskich Justyny i ułatwić

im przejście przez najtrudniejszy czas. W tydzień udało się zebrać już 81 tysięcy podczas akcji na stronie www.pomagam.pl/dfny7a.

„W jednym momencie zakończyło się życie osoby, która była źródłem ciepła, radości i wsparcia dla dziesiątek ludzi. „Żaba”, jak mówili na nią bliscy, zostawiła po sobie pustkę, której nie da się wypełnić (...). Gabryś, synek Justyny i Krzyska, cudem przeżył wypadek - teraz to on i jego tata, potrzebując naszej pomocy. Życie będzie toczyć się dalej, rachunki będą tak samo wysokie, rata kredytu się nie zmieni. Zostając na tym świecie z tak dużą raną w sercu marzę, by Krzysiek nie musiał na razie przejmować się tymi przyziemnymi sprawami, a siły i energię za inwestować w wychowanie Synka. Gabryś był oczkiem w głowie Justyny, ale Ona może Go otoczyć opieką - pisze Małgorzata Szczechowska na stronie zbiórki.

Wesprzeć Gabryś i Krzyska można wpłacając pieniądze na zbiórkę na www.pomagam.pl/dfny7a. ©©

Generali, z myślą
o Rolnikach

generali.pl

TWOJE POLE. TWOJE PRZYCHODY. NASZA OCHRONA.

Wiesz, że możesz świadomie zarządzać ryzykiem finansowym swojego gospodarstwa? Ubezpieczenie upraw Generali to więcej niż polisa – partnerstwo, wsparcie na dobre i na złe oraz fachowa obsługa. Z nami możesz czuć się pewnie bez względu na prognozę pogody.

Materiał marketingowy. Nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego i ma charakter wyłącznie informacyjny. Szczegółowe zasady działania ubezpieczenia zawarte są w OWU „Generali ubezpieczenie upraw rolnych” dostępnych na [generali.pl](https://www.generali.pl).



Służby w regionie też czujne po eksplozji

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

W związku z próbą wysadzenia pociągu na Mazowszu, Wojska Obrony Terytorialnej dołączyły do patroli Służb Ochrony Kolei w województwie kujawsko-pomorskim.

Przypomnijmy. 16 listopada rano maszynista pociągu Dęblin - Warszawa zgłosił uszkodzenie torowiska w rejonie Życzyna (pow. garwoliński) na Mazowszu. Okazało się, że zostało wysadzone.

- Eksplozja miała najprawdopodobniej na celu wysadzenie pociągu - powiedział premier Donald Tusk na miejscu zdarzenia. - Na tej samej trasie, bliżej Lublina, również stwierdzono uszkodzenie. To bezprecedensowy akt dywersji wymierzony w bezpieczeństwo państwa polskiego i jego obywateli - dodał na platformie X.

Raporty na bieżąco

Służby w całym kraju wzmogły czujność. - Wojewoda na bieżąco otrzymuje informacje o zdarzeniach, w tym raporty z PKP dotyczące zdarzeń, które miały



FOT. WOJTEK JARGIŁO

Służby w akcji na trasie Warszawa - Lublin, w rejonie Życzyna. W naszym regionie też wzmocniono czujność

miejsce na obszarach kolejowych (np. wypadki, awarie) - informuje Natalia Szerbińska, rzeczniczka wojewody kujawsko-pomorskiego. - Obecnie nic nie wskazuje na jakiegokolwiek zagrożenie na torach w województwie kujawsko pomorskim.

W związku ze stanem wzmoczonej czujności, zgodnie z poleceniem Ministerstwa Obrony Narodowej, od dziś (18 listopada 2025 r.) żołnierze WOT dołączą do patroli Służb Ochrony Kolei w województwie.

Więcej patroli

- Patrole mogą pojawić się na dworcach, obiektach infrastruktury oraz bocznicach i liniach kolejowych - informuje Natalia Szerbińska.

Jak poinformował w Sejmie premier Donald Tusk, za akt dywersji w Polsce odpowiedzialni są dwaj obywatele Ukrainy, którzy działali na zlecenie rosyjskich służb.

Mężczyźni uciekli już z naszego kraju przez granicę w Terespolu na teren Białorusi.

©P

Uczeń z zarzutem naruszenia nietykalności nauczycielki

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

- Bardzo żałuję. To się więcej nie powtórzy - mówi 18-letni Maciej Ł. w czasie przesłuchania. To uczeń toruńskiego niepublicznego liceum dla osób ze szczególnymi potrzebami, w tym ze spektrum autyzmu.

To takich uczniów należał Maciej Ł., który 12 listopada na lekcji informatyki zaatakował swoją nauczycielkę. Jak potem zeznała kobieta, zajęcia zaczęły się i toczyły na początku planowo. Każdy przedstawiał swoje prezentacje. Nauczycielka miała uwagi do jego prezentacji, wtedy 18-latek silnie się zdenerwował. Uderzył 62-letnią kobietę kilka razy w głowę.

- Powodując u niej obrażenia głowy i twarzy, których leczenie nie przekracza siedmiu dni - mówi Joanna Kordzińska, zastępca szefa Prokuratury Rejonowej Toruń Wschód.

Pokrzywdzona przewieziona została do szpitala. Szczególnie, obrażenia były lekkie. Jeszcze tego samego dnia nauczycielka opuściła lecznicę.

Maciej Ł. został przesłuchany. Powiedział, że bardzo żałuje całej sytuacji i że więcej się to nie powtórzy. Potem zamilkł i odmówił odpowiadania na dalsze pytania. W opinii szkoły ten uczeń był dotąd wręcz wzorowy - spokojny, pilny, bez żadnych przejawów agresji.

Ostatecznie postawiono Maciejowi Ł. zarzut naruszenia nietykalności. Za czyn ten grozi kara grzywny, prac społecznych, ale też do 3 lat więzienia (wszystko to sankcje alternatywne).

Czy osobom ze spektrum autyzmu można w ogóle stawiać karne zarzuty? - Tak, podobnie jak np. osobom cierpiącym na schizofrenię. Takie schorzenia bowiem nie oznaczają automatycznie, że ktoś jest niepojętym - wyjaśniła prokurator rejonowa Joanna Becińska

Postawiono Maciejowi Ł. zarzut naruszenia nietykalności. Za czyn ten grozi kara grzywny, prac społecznych, ale też do 3 lat więzienia

- To na pewno nie jest sprawa typowa i jednowymiarowa. Wydarzenia miały miejsce w szczególnej placówce oświatowej. Sprawę będziemy badać wnikliwie. Jedną z kluczowych kwestii będzie stan psychiczny podejrzanego 18-lata oraz jego poczytalność. Z pewnością zostanie on poddany badaniu sądowo-psychiatrycznemu. A jeśli to będzie nie wystarczy do wydawania opinii - skierowany na obserwację - mówi prokurator Joanna Kordzińska.

Z tego powodu nie jest powiedziane, że Maciej Ł. kiedykolwiek będzie sądzony. Wszystko zależy od jego poczytalności. Postępowanie może nawet zostać umorzone już na etapie prokuratury.

Toruńskie Liceum Ogólnokształcące agresji nie usprawiedliwia i nie toleruje. 13 listopada wydało oświadczenie w pierwszych słowach podkreślając, że potępia wszystkie formy przemocy - zarówno fizycznej, jak i psychicznej.

Do sprawy szeroko wrócimy w piątkowym Pulsie „Pomorskiej” w dniu 21 listopada.

©P

AUTOREKLAMA

2911428685

Uśmiechnięty Dzień!

KONKURS PLASTYCZNY

dla podopiecznych rodzinnych domów dziecka i placówek opiekuńczo-wychowawczych.

Szczegóły akcji oraz regulamin na pomorska.pl/usmiechnietydzien25

Na zgłoszenia czekamy do 3 grudnia

Co zrobić, żeby wygrać?

Wspólnie stwórzcie pracę dowolną techniką plastyczną na temat:
„Elfy to najlepsi przyjaciele Świętego Mikołaja.
Jak wyobrażasz sobie ich krainę?”
i prześlijcie do nas zgłoszenie!

ORGANIZATORZY

PARTNERZY GŁÓWNI

PARTNERZY



„Dumna z siebie” - wręczyliśmy nagrody!

Już po raz drugi w partnerstwie z Samorządem Województwa Kujawsko-Pomorskiego zorganizowaliśmy konkurs „Dumna z siebie”, w którym zachęcaliśmy mieszkanki naszego regionu, aby opowiedziały o swoich sukcesach, przemianach i innych powodach do dumy. Spośród blisko stu zgłoszeń jury wybrało 5 najbardziej poruszających historii. 18 listopada na uroczystym spotkaniu w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu ich autorki odebrały z rąk Wicemarszałka Województwa Zbigniewa Ostrowskiego nagrody - vouchery na weekendowe pobyty w spa dla dwóch osób w Herbarium Hotel & Spa. Przyznano także 5 wyróżnień i nagród w postaci voucherów na profesjonalną sesję zdjęciową u fotografi Małgorzaty Żybarskiej. Każdej laureatce prezent wręczyła również Eliza Radziwon, dyrektor zarządzająca Apis Cosmetics, partnera wydarzenia. Ponadto panie otrzymały upominki ufundowane przez Fale Loki Koki. Serdecznie gratulujemy!



FOT. AGNIESZKA BIELECKA



FOT. AGNIESZKA BIELECKA



FOT. AGNIESZKA BIELECKA



FOT. AGNIESZKA BIELECKA



FOT. AGNIESZKA BIELECKA



FOT. AGNIESZKA BIELECKA

Organizator



Partner główny



Samorząd Województwa
Kujawsko-Pomorskiego



Urząd Marszałkowski
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
w Toruniu



Partnerzy



W budynku po szpitalu w Grudziądzu rozgości się uczelnia. Lecznica miała, ale na tym nie zarobi

Daniel Dreyer (PA)
redakcja.grudziadz@pomorska.pl

Wczoraj podpisano umowę na adaptację budynku po administracji szpitala na potrzeby Publicznej Uczelni Zawodowej. Na jego dzierżawie miał zarabiać szpital, ale nie będzie...

O tym, że Publiczna Uczelnia Zawodowa ma swoją bazę urzędzić w budynku „T”, po administracji szpitala przy ul. Rydygiera, wiadomo od dawna. I od dawna też trwają do tego przygotowania. Wczoraj podpisano umowę na adaptację tego obiektu.

„Będzie dużo burzenia”

Prace przeprowadzi Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane „Agad” Sp. z o.o. z Torunia - firma ta została wybrana w przetargu przeprowadzonym przez PUZ. Kontrakt opiewa na około 6,3 mln zł.

W budynku po administracji szpitala obecnie są pomieszczenia biurowe i sale konferencyjne, ale nie przystają one do potrzeb uczelni. W ramach modernizacji przygotowane zostaną pomieszczenia administracji: rektorat, dziekanat, pokój nauczycieli akademickich, ale przede wszystkim sale wykładowe, aule, laboratoria, pracownie specjalistyczne...

- Generalna przebudowa środka, częściowo zmieniony układ pomieszczeń, odnowienie wszystkiego. Z zewnątrz do wykonania elewacja, wymiana stolarki okiennej... - wylicza Łukasz Gadomski z firmy „Agad”.

- Dużo burzenia jest - ocenia prezes spółki Andrzej Gadomski. - W zasadzie mamy na to dziewięć miesięcy do rozpoczęcia następnego roku akademickiego. Mamy nadzieję, że jeżeli nie będzie wielkich niespodzianek, to terminu dochowamy.



Umowę na modernizację budynku po administracji szpitala podpisali (od lewej) Andrzej Gadomski, prezes spółki „Agad” z Torunia oraz dr inż. Michał Sójka, rektor Publicznej Uczelni Zawodowej w Grudziądzu

Przypomnijmy, że Publiczna Uczelnia Zawodowa w Grudziądzu zdobyła unijne dofinansowanie na przygotowanie i wyposażenie budynku po administracji szpitala zgodnie ze swoimi potrzebami.

Inwestycja ma pomóc w rozwoju uczelni

Kontrakt na roboty budowlane opiewa na 6,3 mln zł i jest to tylko część pieniędzy jakie w ramach unijnej dotacji do dyspozycji ma uczelnia.

- Pozostała część zostanie przeznaczona na doposażenie i wyposażenie sal specjalistycznych, laboratoriów, które pozwolą nam kształcić na najwyższym poziomie - zapowiada dr inż. Michał Sójka, rektor PUZ. Uważa, że powstanie nowej siedziby uczelni w znacznym stopniu przyczyni się do dobrego wizerunku szkoły i przyciągnie studentów.

Obecnie uczelnia, jak podaje rektor, ma prawie 60 studentów na dwóch semestrach

mechatroniki. Uczelni nie udało się uruchomić zapowiadane zarządzania - kierunek ten nie zyskał akredytacji.

- Odesłaliśmy odpowiedzi i wyjaśnienia, które powinny zaspokoić akredytujących i powinniśmy dostać pozytywną ocenę. Graniczy to z pewnością, że ten kierunek ruszy - mówi rektor Sójka.

Rektor zapowiada, że na najbliższą przyszłość planowany jest kierunek bezpieczeństwo wewnętrzne, na którego uruchomienie można pozyskać fundusze unijne, a także zapowiadane wcześniej pielęgniarstwo.

- W kolejnym czasie będziemy szli w stronę kierunków inżynierskich, dlatego że region jest opleciony mnóstwem przedsiębiorstw i zakładów produkcyjnych. Grudziądz i region potrzebują inżynierów i tych inżynierów chcielibyśmy miastu dać - mówi dr Sójka.

Przypomnijmy, że PUZ dysponuje też piękną, ale zrujnowaną kamienicą przy ul. Kosy-

nierów Gdyńskich, w centrum Grudziądza. Miasto przekazało ją uczelni w grudniu 2023 r. Obiekt jednak wciąż niszczeje.

Prezydent „zabrał” szpitalowi budynek

Przypomnijmy, że na dzierżawieniu budynku przez Publiczną Uczelnię Zawodową zarabiać miał szpital. Ale nie zarobi, bo budynek ten przejęło miasto i udostępni PUZ bezpłatnie.

Uczelnia miała dzierżawić budynek od szpitala i płacić za to lecznicy po blisko 70 tys. zł miesięcznie. Podpisana w tej sprawie umowa miała obowiązywać od początku listopada. Ale... zanim umowa weszła w życie, została zerwana. Prezydent postanowił bowiem przejąć budynek z rąk szpitala do zasobów miasta i bezpłatnie udostępnić go uczelni.

- Szpital zawarł umowę dzierżawy z Publiczną Uczelnią Zawodową, która miała obowiązywać od 31 października 2025 roku. Z dniem 31 paździer-

nika 2025 roku zgodnie z decyzją Prezydenta Grudziądza Macieja Glamowskiego budynek „T” został zwrócony właścicielowi czyli gminie - miastu Grudziądz - wyjaśnia Agata Kurkowska, dyrektor szpitala w Grudziądzu. - W związku z tym, że szpital nie jest obecnie użytkownikiem budynku „T”, nie osiąga żadnych przychodów związanych z jego wydzierżawieniem lub z innych tytułów prawnych.

W ten sposób szpital stracił stałe źródło dochodu z tytułu dzierżawy budynku przez PUZ. Rocznie byłoby to około 800 tys. zł.

- Budynek zostanie używany przez uczelnię nieodpłatnie. Wynika to, m.in., z pisma kierowanego przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego do uczelni - mówi Maciej Glamowski, prezydent Grudziądza. - Po opinii ministerstwa nie było opcji dzierżawy, tylko przekazanie tego w takiej formie jak to zrobiliśmy, bez szkody dla szpitala, bo otrzymał on kwotę od 8 do 10 mln zł tytułem rozliczenia nakładów.

Kto wypłaci szpitalowi tę „rekompensatę”? - W pierwszym etapie prawdopodobnie miasto, w kolejnym etapie będziemy zabiegali i uczelnia też będzie zabiegała, o środki na stworzenie infrastruktury - mówi Glamowski. I dodaje: - Najlepiej by było, aby uczelnia pozyskała subwencję na zakup tego budynku i rozliczenie tych nakładów, ale żeby to było realne, uczelnia musi się rozwijać, robić kolejne nabory studentów i musi budować infrastrukturę.

Nawet gdyby miała za co, uczelnia na razie budynku kupić nie może, bo nieruchomością ta jest obciążona hipoteką.

Ciężar finansowy spadnie więc na miasto. Ale wydatki

na ten cel nie zostały ujęte w projekcie budżetu na 2026 r.

Glamowski mówi, że wyliczenia nakładów jakie będzie trzeba wyrównać szpitalowi trwa. Liczy on na pomoc parlamentarzystów związanych z Grudziądzem w zabieganiu o pieniądze zewnętrzne na rozwój bazy uczelni.

Pieniądze z tytułu dzierżawy budynku były zapisane jako planowane dochody w programie naprawczym szpitala. - Program naprawczy prawdopodobnie będzie korygowany. Będzie nowy program naprawczy - mówi Glamowski.

Dla Publicznej Uczelni Zawodowej zwolnienie z dzierżawy będzie dużą ulgą.

- Albo chcemy mieć uczelnię i ją wspierać, albo nie chcemy walczyć o akademicki Grudziądz. Ja będę walczył o akademicki Grudziądz - mówi Maciej Glamowski, prezydent Grudziądza. I dodaje: Uważam, że decyzje, które zostały podjęte są dobre i służą zarówno uczelni, jak i szpitalowi, miastu i regionowi.

W szpitalu już po przeprowadzce

Jeśli chodzi o lecznicę, to budynek „T” został opuszczony przez pracowników we wrześniu br. Nowe lokalizacje to: część budynku U, N, M i głównego. Przeniesione zostały działy: pionu finansowego, pionu technicznego, pionu organizacyjnego, pionu zarządzania zasobami ludzkimi, pionu zamówień publicznych, pionu prawnego, inspektorzy BHP oraz dyrekcja.

Jak informuje dyrektor lecznicy, relokacja administracji została przeprowadzona w ramach bieżącego budżetu remontowego szpitala. W przeznaczonej części prace adaptacyjne polegały na odświeżeniu pomieszczeń i usunięciu drobnych usterek technicznych. ©

REKLAMA

0011434481

Odwwołanie przetargu ustnego nieograniczonego na dzierżawę gruntów położonych w jednostce ewidencyjnej Świecie – Miasto, obręb ewidencyjny Przechowo przeznaczonych pod uprawy rolne

Burmistrz Świecia

działając na podstawie art. 30 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz.U. z 2025 r. poz. 1153) art. 38 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145, 1222, 1717 i 1881 oraz z 2025 r. poz. 1080 i 1077) odwołuje przetarg ustny nieograniczony na oddanie w dzierżawę działek: nr 476/44 o pow. 0,6021 ha, nr 478/2 o pow. 0,0759 ha, nr 4039 o pow. 0,2193 ha, nr 4043 o pow. 0,1080 ha położnych w jednostce ewidencyjnej Świecie – Miasto, obręb ewidencyjny Przechowo, z przeznaczeniem pod uprawy rolne, wyznaczony na dzień 17 grudnia 2025 r. o godz. 10⁰⁰ w Urzędzie Miejskim w Świeciu, który został opublikowany w „Gazecie Pomorskiej”, wydanie lokalne (bydgosko-toruńskie) dnia 31 października 2025 r.

Przyczyną odwołania przetargu jest zmiana powierzchni nieruchomości przeznaczonej do wydzierżawienia.

INWESTYCJE



UTRUDNIENIA W RUCHU Budują kanalizację deszczową pod ulicą Chełmińską

Od miesiąca już szczególnie uważać muszą kierowcy jadący ulicą Chełmińską. Budowana jest pod nią kanalizacja, która będzie odprowadzała deszczówkę do zbiornika retencyjnego powstającego za ogrodami działkowymi „Agromet Unia”. Na czas prac, na fragmencie ul. Chełmińskiej, między ul. Wawrzyniaka a stacją Orlen, z ruchu wyłączono dwa pasy ruchu. A pozostałe dwa podzielono między kierowców jadących w stronę do i z centrum miasta.

(PB)

Miejskie kamery do wymiany i remontu

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Toruń ciągle powiększa system monitoringu. Oprócz zakupu nowych urządzeń, remontować trzeba starsze. I wymieniać kamery zepsute. Takie są np. w punkcie widokowym na Majdanach.

Nie trzeba tłumaczyć, jak ważne są sprawne kamery monitoringu na starówce czy w innych kluczowych punktach miastach. Tylko dzięki kompletnym i działającym punktom monitoring spełnia swoją rolę. Wielokrotnie już pomagał reagować na zagrożenia czy ujmować sprawców przestępstw.

Obecnie władze Torunia robią rozeznanie rynku. Szukają wykonawcy modernizacji siedmiu punktów monitoringu - w strategicznych miejscach.



Najbliższa modernizacja monitoringu objąć ma 7 punktów, w tym trzy na starówce

W niektórych - jak na przykład na Majdanach - kamery są zepsute. W innych trzeba punkty uzupełnić, wyremontować.

Zacznijmy od dwóch punktów na lewobrzeżu. Kamery są tutaj niesprawne. Na tarasie widokowym na Majdanach wymienić trzeba zepsutą kamerę. Identycznie jak na słupie przy ul.

Majdany. Na starówce natomiast modernizacja ma objąć trzy kluczowe miejsca. Przy ul. Przedzamcze planowany jest montaż dodatkowej kamery wraz z masztem rurowym. Celem jest objęcie dozorem terenu Zamku Krzyżackiego. W kamienicy przy ul. Szerokiej 13/15 miasto chce zlecić obniżenie wy-

sokości instalacji kamery do poziomu drugiego piętra oraz wymianę istniejącego przyłącza radiowego na przyłącze światłowodowe (na skrzyżowaniu ul. Szerokiej z ul. Mostową). Z kolei u zbiegu ulic Wielkie Garbary 23 i Przedzamcze 20 ma się odbyć rozbudowa punktu o dodatkową kamerę. Kolejne remonty dotyczyć mają jeszcze dwóch punktów po lewej stronie Wisły. U zbiegu ulicy Szubińskiej i Blińskiej trzeba odbudować punkt kamerowy w nowej lokalizacji. Natomiast na rogu ul. Poznańskiej i Kluczyki pojawić się ma nowa kamera szybkoobrotowa. - Kryterium oceny oferty będzie najniższa cena - poinformował w listopadzie Wydział Ochrony Ludności Urzędu Miasta Torunia, ogłaszając tzw. zapytanie ofertowe w sprawie modernizacji. Obecnie w Toruniu system monitoringu wizyjnego obej-

muje: 553 kamery w systemie miejskim oraz 132 kamery w systemie osiedlowym. Na lata 2025-2026 zaplanowana jest modernizacja i rozbudowa monitoringu, m.in. dzięki środkom unijnym (ponad 1,4 mln zł) i wkładowi własnemu miasta (ponad 250 tys. zł). Zakres inwestycji obejmie instalację ponad 80 nowych punktów monitoringu i wymianę 34 punktów kamerowych na Starym Mieście i Bydgoskim Przedmieściu oraz opisaną wyżej modernizację 7 kamer na starówce i lewobrzeżu.

- W planie jest też opracowanie dokumentacji dla kolejnych nowych 13 punktów kamerowych. Po zakończeniu tych działań liczba kamer wzrośnie do 765 - informuje UMT. Tu warto dodać, że prawie tysiąc różnego rodzaju incydentów i zdarzeń ujawnili operatorzy systemu dozoru wizyjnego miasta Toru-

nia. Dokładnie - 918. Nie był to jakiś wyjątkowy czas - tak jest praktycznie co miesiąc. Dzięki ich pracy w październiku podjęto łącznie 326 interwencji (198 z nich podjęła Straż Miejska, 11 - policja, a 117 - dyżurny TCZK).

- Interwencje w październiku dotyczyły m. in.: udzielenia pomocy osobom będącym w potrzebie (32 interwencje); spożycia alkoholu w miejscu zabronionym (122); osób nietrzeźwych, w tym przewiezionych do izby wytrzeźwień (11); wykroczeń drogowych (5); bójek (6); żebractwa (9); zakłóceń spokoju i porządku publicznego (5); posiadania i zażywania środków odurzających (1); zanieczyszczeń miejsc publicznych (63) czy awarii, uszkodzeń w infrastrukturze komunalnej (66) - podsumowuje Jarosław Paralusz, rzecznik Straży Miejskiej w Toruniu. ©P

Złote gody dla jedenastu toruńskich małżeństw. Pary dostały medale

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Jedenaście par spotkało się w Ratuszu Staromiejskim, by odebrać Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Nie zabrakło koncertu i gratulacji od prezydenta miasta.

W piątek, 14 listopada, w Sali Mieszczańskiej Ratusza Staromiejskiego odbyła się kolejna uroczystość wręczenia Medali za Długoletnie Pożycie Małżeń-

skie. Prezydent Torunia, Paweł Gulewski przekazał odznaczenia parom, które mogą pochwalić się co najmniej 50-letnim stażem wspólnego życia. To jedna z najbardziej wzruszających i cenionych miejskich tradycji, kontynuowana nieprzerwanie od wielu lat.

Medal za Długoletnie Pożycie Małżeńskie jest odznaczeniem państwowym nadawanym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Trafia do małżonków, którzy obchodzą Złote Gody - jubileusz wy-

magający zarówno wyjątkowej determinacji, jak i wzajemnego wsparcia.

W piątkowej ceremonii uczestniczyło jedenaście par, którym towarzyszyły rodziny i przyjaciele. Oprócz medali małżonkowie otrzymali również kwiaty i upominki od miasta. W uroczystości wzięła udział także kierownik Urzędu Stanu Cywilnego, Iwona Krzywdzińska, która współorganizowała wydarzenie. Spotkanie uświetnił krótki koncert, a po oficjalnej części wznie-

siono toast i wykonano zdjęcia.

Listopadowe odznaczenia odebrali: Janina i Jerzy Bednarscy, 50-lecie; Hanna i Bernard Chojnaccy, 61-lecie; Anna i Janusz Głazowscy, 51-lecie; Grażyna i Tadeusz Jurkiewiczowie, 52-lecie; Halina i Ryszard Nieduży, 51-lecie; Krystyna i Tadeusz Olesiowie, 51-lecie; Maria i Franciszek Porębscy, 51-lecie; Teresa i Zenon Rudykowie, 51-lecie; Dorota i Józef Sadowscy, 50-lecie; Jolanta i Adam Wróblowie, 52-lecie; Renata i Ryszard Zielińscy, 51-lecie. ©P



Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie nadaje parom Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

REKLAMA 0011434485

BURMISTRZ ŚWIECIA									
o g ł a s z a									
przetarg ustny nieograniczony na dzierżawę gruntu położonego w Świeciu, obręb Przechowo									
ADRES NIERUCHOMOŚCI	NR DZIAŁKI	POW. DZIERŻAWY	NR KW	CENA WYWOŁAWCZA OPŁATY ROCZNEJ	WYSOKOŚĆ WADIUM	PRZEZNACZENIE W PLANIE ZAGOSPODAROWANIA	OPIS NIERUCHOMOŚCI	SPOSÓB ZAGOSPODAROWANIA	OKRES UMOWY
Świecie obręb Przechowo	476/44 część	0,4161 ha	BY1S/00028396/7 BY1S/00043475/6	193,07 zł	30,00 zł	C2 ZP Teren przeznaczony pod funkcję zieleni urządzonej.	Uprawy rolne	Uprawy rolne	do 3 lat
	478/2 część	0,0659 ha		30,58 zł	5,00 zł	C41 ZP Teren przeznaczony pod funkcję zieleni urządzonej.			
	4039	0,2193 ha		101,76 zł	20,00 zł	3 MN Teren przeznaczony pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną.			
	4043 część	0,0330 ha		15,31 zł	5,00 zł	02 KDL Teren przeznaczony pod komunikację publiczną - droga lokalna.			

Nieruchomości stanowiące przedmiot przetargu nie są obciążone ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie ma przeszkód prawnych w rozporządzaniu nimi.

Przetarg odbędzie się **7 stycznia 2026 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Świeciu w sali nr 32**. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wniesienie wadium w wysokości określonej w ogłoszeniu, z oznaczeniem działki, której dotyczy, w kasie Urzędu, bądź na rachunek Urzędu Miejskiego w Świeciu ulokowany w BANKU MILLENNIUM S.A. nr 22 1160 2202 0000 0000 6089 7881 **do 31 grudnia 2025 r.** Do ceny osiągniętej w przetargu nie zostanie doliczony podatek VAT.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Szczegółowych informacji dot. przetargu udziela Wydział Budownictwa, Architektury, Geodezji, Gospodarki Gruntami i Planowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Świeciu, pokój nr 7, tel. 52/33 32 338.

Z ważnych powodów organ właściwy może odwołać ogłoszony przetarg.

Posowieckie grunty sprzedane

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Cztery z pięciu kompleksów działek przy ulicy Grudziądzkiej - niegdyś zajmowanych przez Armię Radziecką - znalazły nowych właścicieli w przetargach w Urzędzie Miasta Torunia.

Na sprzedaż w przetargach zorganizowanych we wtorek 18 listopada trafiło 17 należących do samorządu Torunia działek przy ulicy Grudziądzkiej 161b, 163, 163a, 165a i 165b. Pogrupowane zostały w pięć kompleksów parceli. Ich powierzchnia w sumie to 4,2332 hektara.

Zainwestuje tu Lembud
Przetargi zaczęły się od nieruchomości z najwyższymi cenami wywoławczymi. To te przeznaczone pod usługi i zabudowę mieszkaniową wielorodzinną. Cena wywoławcza nieruchomości przy Grudziądzkiej 163a, o powierzchni 1,5 hektara, wynosiła 25 milionów złotych. W przypadku 1,3-hektarowej przy Grudziądzkiej 163 były to 22 mln zł. Emocji w licytacjach dotyczących tych nieruchomości nie

było. Po jednym postąpieniu obie kupiła toruńska firma Lembud. Zapłaci za nie - odpowiednio - 25,250 mln zł i 22,2 mln zł. - O zakresie inwestycji, czyli liczbie budynków i liczbie mieszkań, na kupionych terenach, trudno na razie mówić - stwierdził po licytacjach prezes Lembudu Mariusz Lewandowski. - W swoich zamierzeniach musimy między innymi uwzględnić zapisy z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. W optymistycznym wariantcie inwestycję chcielibyśmy zacząć jesienią przyszłego roku. Wcześniej musimy jednak załatwić wiele formalności. Cieszymy się, że pieniądze, które zapłacimy za nieruchomości przy Grudziądzkiej, pozostaną w Toruniu, w kasie miasta i przyczynią się do jego rozwoju.

Lembud w obu przetargach miał konkurentów, którzy wpłacili wadlia umożliwiające udział w nich, ale nie zdecydowali się oni przystąpić do licytacji. Wpływ na to mogła mieć wysoka cena wywoławcza nieruchomości, a także wymóg zapłaty za nie do końca obecnego roku.



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

W przetargach do kupienia były tereny przy ul. Grudziądzkiej, niegdyś zajmowane przez Armię Radziecką

Zakup nieruchomości przez Lembud otwiera drogę do budowy na terenie przy Grudziądzkiej osiedla mieszkaniowego. Wygląda na to, że znajdą się tu także obiekty usługowe.

Cena podbijana 39 razy!
Urząd Miasta Torunia wystawił do przetargów dwie nieruchomości przy Grudziądzkiej przeznaczone pod inwestycje

usługowe. Rozgorzał o nie w licytacjach ostry bój. Jego zapowiedzią był fakt, że do przetargów o dwie „usługowe” działki zgłosiło się więcej chętnych niż w przypadku tych pod „mieszkaniówkę”. To zainteresowanie jest efektem atrakcyjnego położenia nieruchomości - bezpośrednio przy Grudziądzkiej, jednej z głównych ulic Torunia.

W przypadku nieruchomości przy Grudziądzkiej 165a, o powierzchni 0,15 ha, cena wywoławcza wynosząca 1,3 mln zł była podbijana 18 razy. Ostatecznie kupił ją za 1,591 mln zł Jacek Owczarczak. Jak stwierdził po licytacji, za wcześniej jest jeszcze na przedstawienie szczegółów dotyczących przyszłości nieruchomości.

W przetargu o „usługową” 0,25-hektarową działkę przy Grudziądzkiej 161b jej cena wywoławcza wynosiła 2,1 mln zł. Była podbijana aż 39 razy! Licytacja skończyła się na 3,011 mln zł. Tyle zapłaci za nią toruńska firma. Jej przedstawiciel nie zgodził się na podanie nazwy spółki do publicznej wiadomości.

W sumie ze sprzedaży terenów przy Grudziądzkiej wpłyną do kasy Torunia około 52 mln zł.

Jeszcze jedna nieruchomość
Być może te dochody będą większe. 18 listopada w przetargu zorganizowanym przez UMT oferowana była także nieruchomość o powierzchni hektara przy Grudziądzkiej 165b. Jest przeznaczona pod usługi

i „mieszkaniówkę”. Jej cena wywoławcza wynosiła 16 mln zł. Nieruchomość nie wzbudziła zainteresowania już na etapie wpłaty wadium - nikt go nie uiścił.

Kompleks działek przy Grudziądzkiej 165b będzie jeszcze raz oferowany w przetargu - za trzy miesiące. Nie ma jeszcze decyzji, czy w tej powtórcie cena wywoławcza nieruchomości nie zmieni się, czy też zostanie obniżona.

Muszą uważać na niespodzianki
Przypomnijmy, że kompleks działek przy Grudziądzkiej, na którym ma powstać osiedle mieszkaniowe z obiektami usługowymi, po II wojnie światowej był zajmowany przez jednostkę Armii Radzieckiej. - Nie jest wykluczone, że w ziemi kryją się materiały pod Armią Radziecką - mówiła przed licytacjami Katarzyna Kierys z Wydziału Gospodarki Nieruchomościami UMT, stojąca na czele komisji przetargowej. - W czasie niedawnych prac rozbiórkowych znaleziono minę, która oczywiście została stąd wywieziona. ©©

REKLAMA

INFORMATOR			
HOTELE			
Bydgoszcz			
Tanie	noclegi dla firm, 601-919-805	00532	
LEKARSKIE			
Włocławek			
Badania	okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.	000074	
Radziejów			
Internista	Mieczysław Wolański, przyjmuje codziennie od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40	Q701187897A	
USŁUGI			
Bydgoszcz			
Śmieci	- wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85.	000288	
Grudziądz:			
STACJA	demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88		

USŁUGI POGRZEBOWE			
Bydgoszcz			
Dylewscy	Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja	420114801/A	
ABC	Białe Błota Całodobowe Usługi Pogrzebowe, Cukrowa 14, 52/360-82-84, 608-620-484. Administrujemy cmentarzami Białe Błota i Ciele.	000420	
Chojnice			
Zakład	Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.	000028	
Alpa-Toruń	ul. Skłodowskiej-Curie 41 tel. 791 003 410, ul. Podgórna 16 tel.56/622-26-59. Dom Pogrzebowy ul. Okólna 30. Transport Międzynarodowy. Godna obsługa ceremonii pogrzebowej, www.alpa.com.pl	001384	

Inowrocław			
Credo	-Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net	282814801	
Najtańszy	Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z wityną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl	139014805	
Waldemar	Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl	408914801	

Barcin			
Całodobowy	Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.	000528	
Pakość	„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.	8210983	
Gniewkowo	Całodobowy Zakład Pogrzebowy A.W.Paradowscy, Kościelna 10, 52/35-58-174, 502-521-418. Kompleksowe usługi pogrzebowe, wysoka jakość, niska cena.	00418	
Sotor	- Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl	000045	
Janikowo	NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717	000502	
Kruszwica			
Najtańszy	całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z wityną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności.	000345	

Całodobowy	Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917	8686162	
Złotniki Kujawskie			
Zakład	Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322	000281	
Żnin			
Całodobowe	- Usługi Pogrzebowe Magdalena Jezierska, ul. św. Floriana 8. Wypłacam zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. Tel. całodobowy 661-565-917	528414801/B	
Całodobowe	, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.	000417	
Całodobowo-Usługi	Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648	000416	
Włocławek			
TARTAR	spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.	000074	
Kowal			
Całodobowa	obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321	000289	

WETERYNARYJNE			
Toruń			
„Canmed”	Przychodnia Weterynaryjna.Specjalista chorób psów, kotów oraz chirurgii weterynaryjnej. Tel. 56/652-07-44, codziennie 10.00-13.00, 15.00-19.00, czwartek 15.00-19.00, sb, ndz.11.00-14.00, ul. Podgórna 13, B-C. Artykuły dla zwierząt. www.canmed.pl	000028	
„Salus”	Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.	000045	
ZDROWIE I URODA			
Bydgoszcz			
Przepuklinowe pasy	- sprężynowe, wypadanie macy - inne. Wkładki - płaskostopie, koślawość. Wysyłamy pocztą. Ortopedia. Bydgoszcz, kr. Jadrwigi 15, 52/322-22-85.		
Toruń			
Optyk	Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne.		
	ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23-26		
	www.optyk-trejnowski.pl		
		000046	

Pojechali na wakacje do ojczyzny. Skończyło się tragicznie: rodzina nie żyje

Kazimierz Sikorski
Turcja

Spędzali wymarzone wakacje. Nagle zachorowali. Trująca substancja zabiła całą rodzinę w pokoju hotelowym w Stambule.

Policja podała, że czteroosobowa rodzina pochodzenia tureckiego, a zamieszkała na stałe w Hamburgu i posiadająca obywatelstwo niemieckie, zmarła tragicznie na wakacjach w wyniku zatrucia pestycydami w jednym z hoteli w Stambule.

Śledczy zatrzymali 11 osób, w tym pracowników hotelu Harbour Suites Old City. Stało się tak w związku z obawami, że fosforek glinu, stosowany w środku przeciw pluskwom

w pokoju na parterze, mógł przedostać się do pokoju rodziny przez szyb wentylacyjny łazienki, powodując śmiertelne zatrucie.

Śledczy odkryli również, że co najmniej jeden pracownik firmy zajmującej się zwalczaniem szkodników, której produkty były używane w hotelu, nie posiadał niezbędnych certyfikatów.

Hotel ewakuowano i odgrodzono, a policja pobrała próbki z pościeli, poduszek, butelek z wodą i koców do analizy. Zgłoszono również, że z pokoi dwóch innych gości hotelowych – włoskiego turysty i marokańskiego turysty – zabrano rzeczy osobiste. Trafili oni do szpitala z podejrzeniem zatrucia.

PAP



Rodzina na zakupach w Stambule. Po powrocie do hotelu dwójka dzieci i ich rodzice zatruli się i zmarli

Mocne słowa szefa MSZ o akcie dywersji. Są pierwsi zatrzymani

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Radosław Sikorski podkreślił, że „doszło w ostatnich dniach do działań obcych służb, które mogły spowodować katastrofę kolejową i śmierć wielu osób”. Są pierwsi zatrzymani.

– Obce państwo wysłało dobrze przygotowanych dywersantów. Tylko cudem nie osiągnęli oni swojego celu – powiedział szef MSZ. Dodał, że „rosyjskie GRU rutynowo do swojej brudnej roboty wynajmuje podwykonawców pod fałszywą flagą”.

– Tym razem był to akt nie tylko dywersji, jak poprzednio, lecz akt terroru państwowego, gdyż jasną intencją było spowodowanie ofiar w ludziach. Spotka się to z naszą odpowiedzialnością nie tylko dyplomatyczną, o czym będziemy informować w najbliższych dniach – zapowiedział Radosław Sikorski.

Zamknięcie rosyjskiego konsulatu w Gdańsku

Szef MSZ poinformował też, że w związku z aktami dywersji na kolei podjął już decyzję o wycofaniu zgody na funkcjonowanie rosyjskiego konsulatu, ostatniego, w Gdańsku. Zapewnił jednak, że „to nie będzie nasza pełna odpowiedzialność”.



Zdaniem Radosława Sikorskiego dywersja na torach w Polsce to „akt terroru państwowego”

– Rosja w odpowiedzi na zamknięcie konsulatu w Gdańsku ograniczy liczbę pracowników służb dyplomatycznych i konsularnych Polski w Rosji – zapowiedziała rzeczniczka rosyjskiego MSZ Maria Zacharowa, cytowana przez agencję Reutersa.

Sikorski był pytany podczas konferencji prasowej w Sejmie, jak długo Polska będzie tolerowała działalność rosyjskiej ambasady w Warszawie i czy zamknięcie konsulatu w Gdańsku będzie jedyną reakcją dyplomatyczną.

– Nie planujemy zerwania stosunków dyplomatycznych

z Rosją, tak jak nie zrywają ich inne kraje, na których terytorium miały akty dywersji czy terroryzmu – oświadczył Sikorski.

Przypomniał, że „miliśmy atak na prywatny dom premiera Wielkiej Brytanii, mieliśmy akty dywersji w Niemczech, Czechach, Bułgarii, w kilku innych krajach, mieliśmy morderstwa”.

– Będę w tej sprawie rozmawiał osobiście jeszcze dziś (środa) wieczorem z sekretarzem generalnym NATO, a jutro zbriefuję Radę ds. Zagranicznych UE – zapowiedział Sikorski.

Dodał, że jego resort nie będzie jedynym, który będzie odpowiedzialny za odpowiedź stronie rosyjskiej.

Pierwsze zatrzymania ws. dywersji na kolei

– Osoby biorące w tym udział są zatrzymywane przez ABW i przez policję – poinformował w środę rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych Jacek Dobrzyński, odnosząc się do aktów dywersji na kolei. Dodał też, że zabezpieczono wiele dowodów.

Podkreślił, że w środę polskie służby mają dużo więcej informacji i są na tropie zleceń niodawców i sprawców aktów dywersji na kolei. – Potwierdzam, że dochodzi już teraz do pierwszych zatrzymań. Osoby biorące w tym udział są zatrzymywane przez ABW i przez policję i na tym etapie więcej szczegółów nie mogę przekazać – powiedział Dobrzyński.

Rzecznik dodał, że czynności odpowiednich służb trwają, a sprawa ma charakter dynamiczny i rozwojowy.

Zaznaczył, że nie może w tej chwili mówić o konkretnej liczbie, ale w tej sprawie jest zatrzymanych kilka osób. – Te osoby są w tej chwili przesłuchiwane i jest ustalana rola poszczególnych osób w tym zamachu terrorystycznym. Te zatrzymania cały czas trwają. Nie wykluczamy kolejnych – poinformował Dobrzyński.

PAP

Nowy skład Kancelarii Sejmu. Marek Siwiec szefem

oprac. RED
PAP

Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty przekazał w środę, że powołał Marka Siwca na szefa Kancelarii Sejmu i Bartosza Machalicę na dyrektora gabinetu.

Zastępcami szefa Kancelarii Sejmu zostali: Dariusz Salomończyk oraz Jerzy Woźniak. O składzie Kancelarii Sejmu Czarzasty poinformował w środę na konferencji prasowej w Sejmie. Podał, że zaprezentowany przez niego skład rozpocznie prace od przyszłego tygodnia, bo jak powiedział – „ten tydzień kończy pracę człowiek, którego cenimy i szanujemy minister Jacek Cichocki”.

Wcześniej sejmowa komisja regulaminowa pozytywnie zaopiniowała kandydaturę Marka Siwca na szefa Kancelarii Sejmu.

Za jego kandydaturą głosowało 9 posłów, przeciw było 3, nikt nie wstrzymał się od głosu. Siwiec został zarekomendowany na stanowisko szefa Kancelarii Sejmu przez marszałka Czarzastego.

Zmiana na stanowisku szefa Kancelarii Sejmu związana jest z wyborem Czarzastego, który zastąpił Szymona Hołownię. Zapis o przekazaniu Czarzastemu fotela marszałka w drugiej połowie kadencji znalazł się w umowie koalicyjnej podpisanej 10 listopada 2023 r.

Marek Siwiec był posłem I i II kadencji; w latach 1996-2004 był ministrem w kancelarii Aleksandra Kwaśniewskiego i szefem BBN (1997-2004). Był też europosłem VI i VII kadencji. Od czerwca 2005 do czerwca 2006 był przewodniczącym Stowarzyszenia Ordynacka. Był też w Komitecie Wyborczym Włodzimierza Cimoszewicza w 2005 r.

Kazimierz Sikorski
USA

Grono pretendentów do zagranicznych aktywów Łukoilu powiększa się. Bloomberg podsumował wyniki trwającego wyścigu o zasoby, które największy rosyjski prywatny koncern naftowy musi sprzedać do 13 grudnia.

Na liście znalazły się amerykańskie koncerny naftowe Chevron i Exxon Mobil, fundusz inwestycyjny Carlyle Group, a także emiracki koncern naftowy ADNOC. Szanse tego ostatniego wydają się jednak mniejsze – jak twierdzą źródła Bloombergu, władze amerykańskie (co nie jest zaskoczeniem) wolałyby, aby nabywcą firma z USA.

Niektórzy kandydaci (na przykład Chevron) chcieliby



Jednym z ważnych aktywów zagranicznych, które Łukoil straci, jest rafineria w bułgarskim mieście Burgas

kupić tylko część aktywów, ale Łukoil chce je sprzedać tylko jako jedną całość. Może to otworzyć drogę do transakcji, w której wszystkie ak-

tywa zostaną zakupione przez pośredniego inwestora (na przykład jeden z funduszy), a następnie będą sprzedawane osobno. Do nowego

terminu pozostało mniej niż miesiąc czasu.

Zainteresowani kupujący ustawiają się w kolejce, aby przyrzeć się różnym częściom rozległej międzynarodowej działalności rosyjskiego giganta energetycznego, a niektórzy potencjalni nabywcy są zainteresowani tylko konkretnymi aktywami. Jednak jednym z potencjalnych problemów jest to, że Lukoil preferuje sprzedaż aktywów jako jednego pakietu przed wejściem w życie sankcji 13 grudnia – powiedział jeden z rozmówców. Rodzi to możliwość przeprowadzenia dwuetapowego procesu, w którym jeden nabywca – na przykład firma finansowa – nabywa wszystkie aktywa Łukoilu poza Rosją, a następnie stopniowo je odsprzedaże.

PAP

pod PARAGRAFEM

KSIEGARNIA

Raymond Chandler rozgoryczony

W sprzedaży jest już „Playback” Raymonda Chandlera w nowym tłumaczeniu Bartosza Czartoryskiego (wyd. Karakter). Chandler napisał tę przejmującą do głębi powieść u schyłku życia, po śmierci ukochanej żony. Melancholia słonecznej Kalifornii lat 50. XX wieku, tęsknota za prostym życiem, za bliskością, szczerością związków i relacji. Chandler nigdy nie był tak gorzki.

ZA TYDZIEŃ

Radziecki agent

w Wielkiej Brytanii nadaje 3 lipca 1963 r. Kim Philby, organizator szpiegowskiej piątki z Cambridge, uciekł do ZSRR na pokładzie radzieckiego statku handlowego.



6 listopada 1923 r.: ułani szarżują w Krakowie na tłum strajkujących

L. Strzyga, B. Brakoniecki
redakcja@polskatimes.pl

Sto lat temu atmosfera w Krakowie przypominała rewolucję. Protesty robotnicze zakończyły się ich stłumieniem przez policję i wojsko.

Gorąco było w owym czasie w całej Polsce. Hiperinflacja sprawiła, że pieniądze były mniej warte niż papier, na jakim je wydrukowano. Przez spekulantów ceny żywności rosły niemal z dnia na dzień. Brakowało podstawowych produktów w sklepach, skończyły się zapasy węgla.

Protesty eskalują

Społeczny gniew eksplodował w spokojnym zwykłym Krakowie. Już od początku października niemal dzień w dzień przez miasto przelewają się fale wzburzonych demonstrantów, wybuchają kolejne strajki, w końcu stanęły tamtejsze poczta i kolej.

29 października 1923 roku w Krakowie rozpoczął się strajk powszechny. Mimo kilku incydentów, akcja protestacyjna, zorganizowana głównie przez aktywistów Polskiej Partii Socjalistycznej, zakończyła się spokojnie już o godzinie 13.

Jednak 3 listopada sytuacja znów się pogorszyła. Na wspólnym wiecu Centralny Komitet Wykonawczy PPS oraz Komisja Centralna Związków Zawodowych proklamowały kolejny strajk powszechny, planując jego rozpoczęcie na 5 listopada.

Major noszony na rękach

5 listopada w Krakowie pochody i demonstracje opanowały całe miasto. W pewnej chwili naprzeciw protestujących robotników wyszła kompania żołnierzy. Protestujący zaczęli krzyczeć do wojskowych, pytali, dlaczego chcą do nich strzelać. Ci, z irytacją w głosie, odpowiedzieli: „Czego wy od nas chcecie? Jesteśmy tacy jak wy!”.

Tego nie wytrzymał jednak dowódca kompanii i pragnąc przywrócić dyscyplinę, gło-



W wydarzeniach krakowskich łącznie zginęło 15 robotników, trzech cywilów niebiorących udziału w walkach oraz 14 żołnierzy. Zginęło też 37 koni

wał się do czynu. Według nie do końca jasnych relacji dowódcę kompanii miał powstrzymać mjr Wacław Kostek-Biernacki, późniejszy wojewoda nowogródzki, który akurat znalazł się niedaleko od centrum wydarzeń.

Ponoć miał on przekonać dowódcę o bezcelowości jego działań i zalecił wycofanie oddziału. Tak też się stało i - według słów prominentnego działacza PPS Bolesława Drobnera - szczęśliwy tłum porwał Kostka-Biernackiego i zaczął nieść go na rękach.

Strzały i kapusta

Jak pisze Paweł Rzewuski w tekście „Zamieszki czy powstanie 6 listopada 1923 roku w Krakowie”, zamieszczonym na portalu Histmag.org, jeszcze w nocy z 5 na 6 listopada przyszła z Warszawy decyzja o katorycznym zakazie dużych zgromadzeń w lokalach zamkniętych. A tymczasem właśnie tego dnia, w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego, miał odbyć się kolejny wiec.

„O świecie budynek został otoczony zwartym kordonem wojska i policji. Z jednej strony stali ściągnięci z okolic Krakowa żołnierze, a z drugiej robotnicy śpiewający socjalistyczne pieśni. Prędzej czy później musieli dojść do przesilenia. Jak to czę-

sto w takich wypadkach bywa, nie wiadomo, kto pierwszy zaczął strzelać. Wiadomo natomiast, że potem było jak w rosyjskim przysłowiu: i śmieszno, i straszno” - pisze Rzewuski.

Straszno było, ponieważ zginęło kilka osób. Śmieszno, ponieważ blokada policyjna została złamana po brawurowej akcji Wincentego Pietrzaka, który wjechał w nią wozem wyładowanym kapustą. Warto na marginesie dodać, że funkcjonariusze publiczni zostali oburzeni nie tylko kamieniami, ale również kapustą pochodzącą ze wspomnianego wozu.

Wygodna wizja dla PRL-u

Felicja Kalicka, komunistka i historyczka ruchu robotniczego, autorka wydanej w 1953 roku książki „Powstanie Krakowskie 1923 roku”, narzuciła propagandową, wygodną dla PRL-u wizję ówczesnych wydarzeń. Po kapuścianym ataku Wincentego Pietrzaka większość żołnierzy została bardzo szybko rozbrojona; nie mieli oni doświadczenia bojowego i nie stawili oporu.

W ten sposób robotnicy zdobyli duże zapasy broni. Część żołnierzy zaczęła się wycofywać, a część otworzyła do robotników ogień. W tej chwili rozpoczęła się już regularna walka. Po obu stronach ponow-

nie padli zabici i ranni. Wówczas od strony Plant nadjechała kawaleria, ale jej atak załamał się na ul. Dunajewskiego, ponieważ konie ślizgały się i łamały sobie nogi na mokrym bruku. Ułani - dodaje Kalicka - również zostali rozbrojeni.

Na dodatek na ul. Basztowej wpadł w pułapkę pozbawiony wsparcia piechoty samochód pancerny „Dziadek” typu Garford-Putiłow.

Uliczna rewolucja

„Dziadek” był jednak mało zwrotny i miał nieopancerzony dach. Ostrzelany z okien i dachów okolicznych kamienic szybko utknął wśród ciał zastrelanych koni i wpadł w ręce zrewoltowanych demonstrantów. Wtedy z drugiej strony ulicy nadjechały jednak dwie kolejne pancerki: „Jasiek” i „Gen. Dowbór”. Wysłał je dowodzący akcją gen. Józef Czikiel, dowódca Okręgu Korpusu Nr V w Krakowie.

Robotnicy bronili się zaciekle, pojazdy skręciły więc w stronę Rynku Głównego, gdzie również trwały walki. Samochody rozpoczęły chaotyczny ostrzał ulic i budynków. Pociski trafiały kryjących się w bramach i za załomami kamienic gapiów, a także osoby obserwujące zajścia z okien mieszkań.

Wedle zeznań świadków panował nieopisany chaos. Między walczącymi krążyły sanitarki, odwożące rannych do szpitali i prowizorycznych punktów opatrunkowych. Szpitale szybko stały się przepełnione, a lekarze operowali przy lampach naftowych, ponieważ nie działała elektrownia.

Nie chcieli dłużej walczyć

Do południa 6 listopada prawie całe centrum miasta znalazło się w rękach zbuntowanych robotników, ale do miasta szybko zaczęły przybywać kolejne oddziały regularnego wojska. Dworzec Główny obsadziła piechota, a na trasie Kraków-Bochnia krążył pociąg pancerny. Potem żołnierze ruszyli przez miasto. Batalion 1. Pułku Strzelców Podhalańskich opanował rejon ul. Basztowej, teren wokół siedziby władz województwa i część Plant, powstrzymując ataki oddziałów robotniczych.

Wreszcie obudziły się władze w Warszawie i do gen. Czikieła wysłano telegram, by nie wkraczać do opanowanych przez robotników części Krakowa. Ci skupili się raczej na fortyfikowaniu Domu Robotniczego.

„Od czasu do czasu dochodziło jednak do zbrojnych incydentów. Wieczorem ostrzelano np. oddział ułanów i samochody pancerne na Rynku, zmuszono także do poddania się policjantów broniących się od rana w kamienicach przy ulicach Karmelickiej i Garbarskiej” - zaznacza Tomasz Marszałkowski w tomie „Zamieszki, ekscesy i demonstracje w Krakowie 1918-1939”.

Wydaje się, że żadnej ze stron nie zależało na kontynuowaniu walk. Ich ostateczne zakończenie miało miejsce 7 listopada. Wtedy to rozbrojono ostatnich bojowników i przekazano armii zdobyty wóz bojowy.

Gen. Czikiel w odstawce

Statystyka starć okazała się jednak dość wysoka. Łącznie w walkach zginęło 15 robotników, trzech cywilów niebiorą-

cych udziału w protestach oraz 14 żołnierzy, w tym trzech oficerów. Zabitych zostało też 37 koni. Straty finansowe oszacowane zostały na kilka milionów marek polskich.

Pogrzeby zabitych żołnierzy i robotników odbyły się 10 listopada 1923 r., ale - co charakterystyczne - osobno. Pomnik ułanów na cmentarzu Rakowickim wykonał Feliks Franczak - odsłonięto go w pierwszej połowie listopada 1924 roku.

W tymże 1924 r. prezydent RP Stanisław Wojciechowski nadał Złoty Krzyż Zasługi dowódcy 8. pułku ułanów ppłk. Władysławowi Bzowskiemu i pośmiertnie rtm. Lucjanowi Bochenkowi, natomiast prezes Rady Ministrów nadał oficerom i szeregowym 8. pułku ułanów 20 Srebrnych i 67 Brązowych Krzyży Zasługi, w tym pośmiertnie wszystkim poległym i zmarłym z ran.

15 listopada 1923 r. prezydent zwolnił gen. Czikieła z zajmowanego stanowiska i 30 czerwca 1924 r. został on przeniesiony w stan spoczynku „z powodu trwałej niezdolności do służby wojskowej”.

Skutki polityczne

Wydarzenia krakowskie zatręsnęły jednak polską politykę i poważnie osłabiły pozycję tzw. drugiego rządu Wincentego Witos. Przetrwiał on jeszcze do grudnia 1923 roku, a wcześniej, po pertraktacjach z posłami PPS, Witos zgodził się uchylić rozporządzenie o sądach doraźnych, militaryzacji kolei i rozpatrzyć postulaty ekonomiczne robotników.

Władze nie dotrzymały zapewnień, że nie będą represjonować uczestników krakowskich zająć. W ciągu kolejnych miesięcy aresztowano około 100 osób; wielu z nich było poszukiwanych listami gończymi, a większość stanęło przed sądami.

Ostatecznie jednak nikt nie został skazany, ponieważ już w grudniu, jak wspomniano, do dymisji podał się rząd Chjeno-Piasta. W dużym stopniu przyczynił się do tego Krwawy Wtorek w Krakowie.

Jako osoba, która nie ma potomstwa, jestem trakowana jako ta gorsza

Karolina Korwin-Piotrowska w Polskim Radiu Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Janja Lesar nie jest tradycyjna

Popularna tancerka i jej partner Krzysztof Hulboj są parą z ponad 20-letnim stażem, ale ślubu nie planują i mówią o tym otwarcie. – Mnie takie tradycyjne rzeczy nie interesują – powiedziała Lesar w rozmowie z portalem Jastrząb Post. I dodała: – My z narzeczoną mamy wspólną pasję, a naszą pasją jest praca.

Marta Nawrocka nie zgadza się

Pierwsza dama RP zainaugurowała w poniedziałek akcję „Hejt? Nie, dziękuję!”. Podczas panelu dyskusyjnego w Wiśle prezydentowa zaprezentowała się w stylowej białej sukience, którą później przekazała na licytację. – Nie możemy tolerować hejtu, nie ma na to mojej zgody jako kobiety i matki – powiedziała.

Karolina Gilon zmieniła zdanie

Podczas ostatniej rozmowy prezenterki z fankami jedna z nich zapytała ją o to, czy zamierza niebawem zająć w drugiej ciąży. – Trudny temat. Jak byłam w ciąży z Frankiem, to od razu mówiłam, że idziemy za ciosem i raz, dwa, trzy robimy drugie dzieciątko, żeby nie wychodzić z pieluch. Potem, jak pojawił się Franek, zobaczyliśmy, ile jest przy tym obowiązków. To jest praca na cały etat. I tak jakoś nagle ten pomysł na drugie dziecko uciął w głowie – odpowiedziała celebrytka.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Minuta ciszy Canal+ Premium, 20:00

Drugi sezon serialu to nowe emocje, nowe pionki na cmentarnej planszy, kolejne szantaże, groźby, tajemnice i trupy w szafie. A w tle branza pogrzebowa, która wciąż jest tematem tabu. W rolach głównych powracają Robert Więckiewicz i Piotr Rogucki.

Lynley BBC First, 21:00

Adaptacja powieści Elizabeth George. Są jak ogień i woda. Tommy Lynley (Leo Suter), błyskotliwy detektyw, w środowisku policyjnym jest outsiderem ze względu na arystokratyczne pochodzenie. Jego partnerka, Barbara Havers (Sofia Barclay) wywodzi się z rodziny robotniczej. Choć dzieli ich wiele, jest coś, co napędza oboje – walka o prawdę.

Zaćma TVP Historia, 21:05

Nieznany epizod z życia stalinowskiej zbrodniarki Julii Brystigerowej. Tematem filmu jest duchowa przemiana kobiety nazywanej Krwawą Luną, długi proces odchodzenia od ideologii komunistycznej i stopniowe zbliżanie się do Boga.

Zagadka Heweliusza TVP 1, 23:10

Ponad 30 lat po zatonięciu promu „Jan Heweliusz”, największej katastrofie morskiej w powojennej Polsce, wciąż brak odpowiedzi. Film ujawnia dokumenty, relacje ocalałych i ekspertów oraz przedstawia wyprawę do wraku.

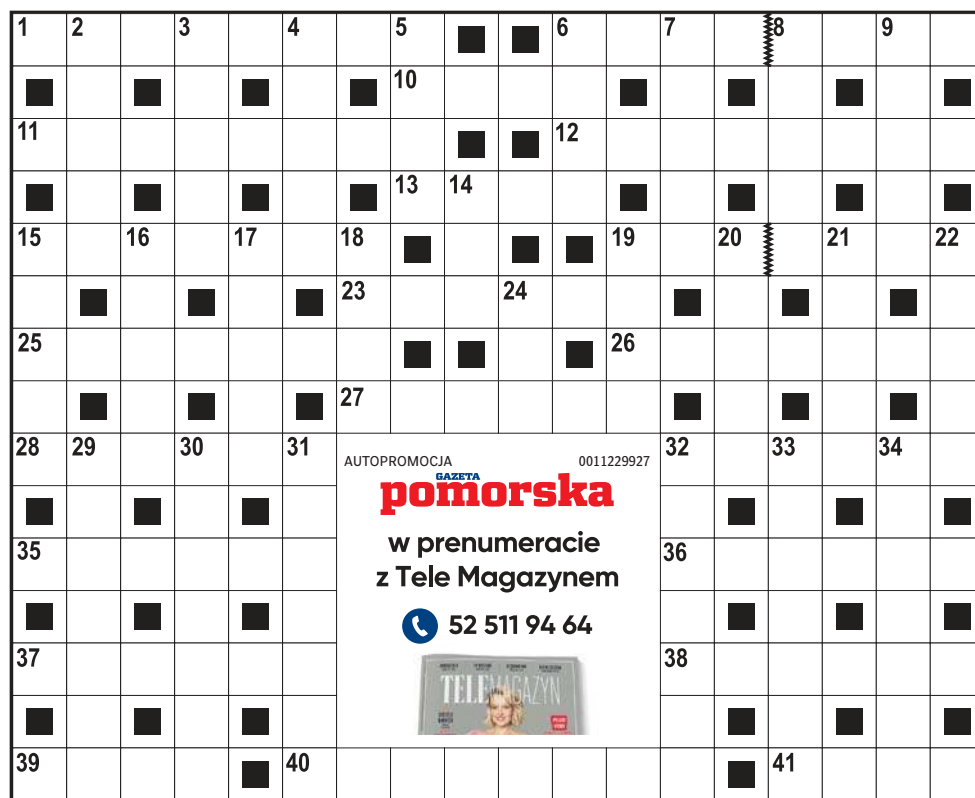
KRZYŻÓWKA NR 179

Poziomo:

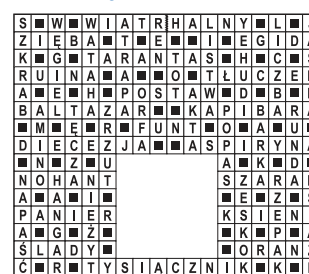
- grecka bogini łowów,
- polski zespół rockowy („Mniej niż zero”),
- kraj w Ameryce Południowej z Limą,
- tajne stowarzyszenie młodzieży wileńskiej,
- liczne w pracowni krawieckiej,
- powolny chód wierzchowca,
- aromatyczna przyprawa,
- legendarny urodziciel,
- hodowla buraków cukrowych,
- lubi pouczać innych, mędrak,
- afrykański ptak brodzący,
- przepływa przez stolicę Anglii,
- ... 44”, polski film wojenny,
- „Iżnia” dla aut osobowych,
- kryje i naprawia dachy,
- dozorca słoni, mahaut,
- na czele spółdzielni,
- roślina trująca, cykuta,
- taniec rodem z Wiednia,
- mieszkaniec miasta nad Narwią,
- jadalny skorupiak morski.

Pionowo:

- resztki wiekowej budowli,
- jednostka czasu w dziejach Ziemi,
- stan w Górach Skalistych,
- byk czczony w starożytnym Egipcie,
- unika każdej pracy,
- niewielka ryba akwariowa,
- „Wojna i ...”, powieść Lwa Tołstoja,
- starorzyska pieśń żałobna,
- przodek bydła domowego,
- metal o symbolu Cr,
- identyfikuje i określa,
- Claude, twórca obrazu „Impresja, wschód Słońca”,
- bystry prąd strumienia,
- kobieta z wyższych sfer,
- często trzymane na wodzy,
- Jan, trener polskiej kadry piłkarskiej,
- nawijana na szpulkę,
- ... MacGraw, aktorka z filmu „Love Story”,
- japońska sztuka układania kwiatów,
- męczynna w podeszłym wieku,
- jama kostna z gałką oczną,
- but Indianina jak wąż,
- ... Dominikański w Gdańsku,
- imię Łęckiej, arystokratki z powieści „Lalka”.



ROZWIĄZANIE NR 178



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś odnajdziesz siłę w prostocie; skup się na drobniaczkach. Horoskop dzienny mówi, że zyskasz dzięki temu jasność umysłu.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojny rytm dnia pozwoli Ci uporządkować sprawy osobiste. Horoskop na dziś wróży, że znajdziesz równowagę i poczucie stabilności.

Baran (21.03 - 19.04)

Twoja ciekawość otworzy nowe drzwi; postępuj rozważnie. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że dostrzeżesz ważną wskazówkę.

Byk (20.04 - 20.05)

Nie bierz za dobrą monetę wszystkiego, co dzisiaj usłyszysz. Horoskop dzienny zapowiada, że nie wszyscy będą z Tobą szczerzy...

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Zabłyśniesz inicjatywą. Horoskop na dziś wyraźnie mówi, że Twoja odwaga zostanie szybko zauważona i doda Ci pewności siebie.

Rak (22.06 - 22.07)

Skup się na szczegółach, ale nie przesadzaj. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że drobna zmiana rutyny przyniesie Ci świeżą energię.

Lew (23.07 - 22.08)

Chętnie wejdiesz we współpracę z innymi osobami. Horoskop dzienny zapowiada, że razem sporo osiągniecie i postanowicie to uczcić.

Panna (23.08 - 22.09)

Nie rozminiaj swojego zaangażowania na drobne. Horoskop na dziś radzi brać się tylko za to, co jest ważne dla Ciebie i Twoich bliskich.

Waga (23.09 - 22.10)

Twoja aktywność wejdzie na bardzo wysokie obroty. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że wieczorem poczujesz zmęczenie.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Zdobądź się na cierpliwość. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że małe postępy okażą się cenniejsze niż się tego spodziewasz.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywna myśl pojawi się nagle. Horoskop na dziś zapowiada, że jeśli ją zrealizujesz, stanie się ona początkiem większego planu.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Będziesz ostatnią deską ratunku dla kogoś z grona znajomych. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że Twoja pomoc jest nieodzowna.

Nieruchomości

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

SPRZEDAM grunty Luszaków gm.
Pruszcz,16,7h, dz.59 tel. 602 853 014

SPRZEDAM grunty orne, Trzebień gm.
Dobrcz 8h - działka 3/4 tel. 602 853 014

Handlowe

INNE

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory,
złomowanie piecy. Skupujemy
w dobrej cenie, odbieramy własnym
transportem. 602-726-894

Motoryzacja

ZABYTKOWE KUPIĘ

KUPIĘ
AUTA I MOTOCYKLE
Z CZASÓW PRL
/1940-90/
krajowe lub zagraniczne,
rozbite, uszkodzone
lub niekompletne.
☎ 510 644 013 ☎ 513 640 246

Usługi pogrzebowe

"KONKORDIA", kompleksowe usługi
pogrzebowe Pakość ul. Inowrocławska
10, 52/ 35-18-766, 500-697-316, całą
dobę Wyplacamy zasiłki ZUS i KRUS
przed pogrzebem.

CREDO - Najtańszy Całodobowy
Zakład Pogrzebowy Inowrocław, św.
Ducha 33. 52/357-74-16, 509-946-759.
Baldachim, winda nagrobna gratis.
Wyplacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed
pogrzebem, www.pogrzeb.net

NAJTAŃSZY całodobowy Zakład
Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca
Domu Przedpogrzebowego
w Kruszwicy, własna chłodnia,
producent trumien - już od 300 zł,
winda i baldachim gratis. Inowrocław
Św. Ducha 53, Kruszwica Kolegiacka
12F, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

WALDEMAR Wójcik Zakład
Pogrzebowy MEMORIA ul.
Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur
całodobowy 602-189-676, 52/3556677
Załatwiamy wszystkie formalności
w imieniu rodziny. Wyplacamy zasiłek
pogrzebowy przed pogrzebem.

ZAKŁ. Usług Pog. "Dylewscy" Plac
Piaśtowski 9 tel.24h 52/ 322- 29-16,
602-26-34-72, biuro Fordon ul. Piwnika
Ponurego 1 D tel. 52/ 342- 95-16 ZUS
KRUS, wojsko, policja. Usługi krajowe
i zagraniczne; www.dylewscy.pl

0011435041

*Zamknęły się ukochane oczy.
Spoczęły pracowite ręce.
Przestało bić najdroższe serce.*

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 17 listopada 2025 roku odszedł od nas
ukochany Mąż, Ojciec i Dziadek

SP

Zbigniew Pruś
lat 73

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona
dnia 21 listopada 2025 roku o godz. 11.00
w kościele pw. Św. Marii Magdaleny i Św. Wojciecha
w Lisewie Kościelnym.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia po mszy św.
na cmentarzu parafialnym w Lisewie Kościelnym.

W smutku pogrążona
Rodzina

AUTOPROMOCJA

0111102701

**Zleć nekrologi,
ogłoszenia drobne,
życzenia**

Biura ogłoszeń Gazety Pomorskiej:

Bydgoszcz: czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Zamoyskiego 2
tel. 519 503 513, e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl

Grudziądz: czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Sikorskiego 24/8, tel. 56 45 11 930
e-mail: ogloszenia.grudziadz@pomorska.pl

Inowrocław: czynne: pn.-pt. 8-16
Aleja Ratuszowa 15, tel. 692 725 390
e-mail: ogloszenia.inowroclaw@pomorska.pl

Toruń: czynne: pn.-pt. 8-16
ul Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137
e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

Włocławek: czynne: pn.-pt. 8-17
ul. Żabia 29, tel. 54 231 45 31
e-mail: ogloszenia.wloclawek@pomorska.pl



REKLAMA

0011426216

Firma SPRZEDA

lokal użytkowy w Bydgoszczy
(udział w nieruchomości).

znajdujący się na szóstym piętrze budynku
usługowo-biurowego (budynek Sanitasu).
Biurowiec położony tuż przy dworcu PKP.

Tel. 510 026 836

0011434658

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 18 listopada 2025 roku zmarł
mój kochany Mąż, Tata, Teść i Dziadek

SP

Adam Orchowski
lat 75

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
dnia 21 listopada 2025 r. o godz. 9.00
w kościele parafii pw. Św. Ducha.
Po mszy św. ceremonia pogrzebowa
na cmentarzu parafii Św. Mikołaja
przy ul. Marulewskiej w Inowrocławiu.

Pograżone w smutku
Żona i Córka z Rodziną

0011435027

Pani

Hannie Pietrzak

z głębi serca płynące wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają

*Dyrektor, Grono Pedagogiczne
oraz Pracownicy Administracji i Obsługi
Szkoły Podstawowej nr 1 w Inowrocławiu*

0011435579

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 17 listopada 2025 roku
odszedł od nas nasz kochany Mąż, Tata i Dziadek

SP

Czesław Dąbrowski
lat 72

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona
dnia 21 listopada 2025 roku o godz. 14.00
w kościele pw. Św. Maksymiliana Kolbego w Płonkowie.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia po mszy św.
na cmentarzu parafialnym w Płonkowie.

W smutku pogrążona
Rodzina

0011435713

Pani

Hannie Pietrzak
emerytowanej Dyrektorce
Szkoły Podstawowej nr 1 w Inowrocławiu

serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają

*Koleżanki i Koledzy
Dyrektorzy inowrocławskich
Przedszkoli i Szkół Podstawowych*

REKLAMA

0011434473

**OBWIESZCZENIE
PREZYDENTA
MIASTA BYDGOSZCZY
z dnia 17.11.2025 r.**

Na podstawie art. 72 ust. 6 Ustawy z dnia 3 października
2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego
ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska
oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tj. Dz. U.
z 2024 r., poz. 1112 ze zm.)

zawiadamia się

o wydaniu decyzji Nr 9/2025 z dnia 14.11.2025 r. dla Zarządcy
Drogi Prezydenta Miasta Bydgoszczy reprezentowanego
przez Pana Macieja Gusta - Zastępcę Dyrektora
ds. Inwestycji Drogowych w Zarządzie Dróg Miejskich
i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy o zezwoleniu
na realizację inwestycji drogowej pn.: „Budowa infrastruktury
rowerowej w ciągu ulic: Krasińskiego, Markwarta, Sieńki,
Moniuszki, Skłodowskiej – Curie i Łęczyckiej w Bydgoszczy”.

W związku z powyższym informuje się, że w terminie
14 dni od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia
strony mogą zapoznać się z ww. decyzją w Wydziale
Administracji Budowlanej Urzędu Miasta Bydgoszczy
– ul. Grudziądzka 9-15, budynek A, II p. pokój 213
– w godzinach pracy urzędu.

Jednocześnie informuje się, iż w Biuletynie Informacji
Publicznej Urzędu Miasta Bydgoszczy udostępnia się
na okres 14 dni treść ww. decyzji.

z up. PREZYDENTA MIASTA
Grzegorz Rosa
Zastępca Dyrektora
Wydziału Administracji Budowlanej

Dziś dowiemy się, z kim Polska zagra w barażach do mundialu

Bartosz Głab, DK
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Polska w marcu zagra w barażach o awans do mistrzostw świata 2026. Niestety, z powodu niekorzystnych wyników wtorkowych meczów Białe-Czerwone będą losowani z 2. koszyka.

Druga część roku w wykonaniu reprezentacji Polski jest przyzwoita. Selekcyjny Jan Urban w sześciu meczach zanotował cztery zwycięstwa oraz dwa remisy, oba z Holandią, czyli z drużyną z nie tylko europejskiego, ale i światowego topu. Polacy w grupie eliminacji MŚ 2026 zajęli 2. miejsce, ustępując jedynie wspomnianemu Oranji. Oznacza to, że w marcu przyszłego roku powalczymy w barażach, których stawką będzie awans na mundial rozgrywany w USA, Kanadzie i Meksyku.

Emocje w Glasgow

Długo wydawało się, że Białe-Czerwone będą losowani z 1. koszyka, w którym znalazły się między innymi Włochy i Turcja, czyli naprawdę mocne ekipy. Niestety, zwycięstwo Szkocji nad Danią 4:2 i zepchnięcie tej drugiej drużyny do baraży sprawiło, że Polska „spadła” do drugiego koszyka, więc taryfy ulgowej nie będzie.

Przy okazji wtorkowego spotkania w Glasgow warto wspomnieć, że mecz prowadził polski zespół sędziowski z Szymonem Marciniakiem na czele. Na naszego arbitra spadło sporo słów krytyki ze strony zarówno Szkotów, jak i Duńczyków. Niepochlebnych słów nie szczędzili również postronni obserwatorzy tego pojedynku.

„Szkocja - Dania, zawodnik meczu: Szymon Marciniak. Absolutna kompromitacja w niezwykle ważnym meczu, w któ-



FOT. LUCYNA NENOW

Swoje zdanie na temat rywali reprezentacji Polski w barażach wyraził były prezes PZPN Zbigniew Boniek

rym ludzie walczą o miejsce na mistrzostwach świata. Okropne decyzje” - napisał na platformie X (dawniej Twitter) fiński dziennikarz i komentator Feliks Heikkinen.

Stadion aż kipiał od emocji. Szkoci dwa razy prowadzili, ale Duńczycy dwa razy doprowadzili do remisu, raz grając w osłabieniu. Gospodarze dwa decydujące ciosy zadali w doliczonym czasie gry.

We wtorkowy wieczór awans na mundial prócz Szkotów, wywalczyli Austriacy, którzy zremisowali z Bośnią i Hercegowina 1:1. Obie ekipy pojedają na MŚ po 28 latach przerwy! Szwajcarzy i Hiszpanie przypieczętowali awans.

Nuansy losowania

Reprezentacja Polski w półfinałowych barażach zagra u siebie z jedną z ekip z 3. koszyka. Najkorzystniej byłoby trafić na Kosowo, które, przynajmniej w teorii, wydaje się najsłabsze z ekip. Natomiast Irlandia czy Albania mogą napsuć sporo krwi Białe-Czerwonym i można postawić tezę, że są to reprezentacje zbliżone umiejętnościami do Polski.

W przypadku awansu do finału skala trudności jeszcze wzrośnie, bo Włochy, Turcja, Dania i Ukraina są dużo wyżej notowane niż Polska. Na dodatek mecz może być rozgrywany na wyjeździe. Białe-Czerwoni mogą mieć spore problemy i ewentualny awans na przyszło-

roczny mundial będzie można uznać jako bardzo pozytywną niespodziankę.

Dziś poznamy całą drabinę baraży, łącznie z gospodarzami finałów, którzy także będą losowani. Początek ceremonii w siedzibie FIFA w Zurychu zaplanowano na godzinę 13. Transmisja w TVP Sport.

Warto zaznaczyć, że w przypadku ewentualnego zmierzenia się w finale z Ukrainą spotkanie na pewno zostanie rozegrane w Polsce. Ukraińska federacja na mecze barażowe zgłosiła Stadion Wojska Polskiego w Warszawie, na którym na co dzień występuje stołeczna Legia. Jeśli Białe-Czerwoni będą w tym meczu „gościem”, oficjalnie polscy kibice będą mogli zasiąść wyjątkowo w sektorze przeznaczonym dla fanów gości.

Swoje zdanie na temat rywali reprezentacji Polski w barażach wyraził Zbigniew Boniek: „Kosowo u siebie (nie będzie łatwo) i potem Ukraina. Obojętnie czy jako gospodarz, czy gość. Tak czy siak, w Polsce. Tak to widzę” - napisał były prezes PZPN na X.

Półfinałowe mecze barażowe zostaną rozegrane 26 marca 2026 roku (czwartek), a spotkania finałowe pięć dni później (wtorek). Baraże wyłonią ostatnie cztery drużyny z Europy, które zagrają na mundialu.

Drużyny, które przegrają półfinałowe mecze barażowe, w drugim terminie zagrają ze sobą w meczach towarzyskich. Już teraz można sobie wyobrazić, że atmosfera tych spotkań raczej do najprzyjemniejszych należeć nie będzie...

Koszyki losowania baraży MŚ 2026

- 1. koszyk:** Włochy, Dania, Turcja, Ukraina
- 2. koszyk:** Polska, Walia, Czechy, Słowacja
- 3. koszyk:** Irlandia, Albania, Kosowo, Bośnia i Hercegowina
- 4. koszyk:** Szwecja, Rumunia, Macedonia Północna, Irlandia Północna ©©

Agata Kaczmarska walczy o Puchar Świata! Rywalką jest Hinduska

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

BOKS. Dzisiaj w finale turnieju Pucharu Świata w boksie Agata Kaczmarska zmierzy się w kategorii 80 kg z Hinduską Pooją Rani - brązową medalistką tegorocznych MŚ.

Dla walecznej dziewczyny z Jedlanki Starej ten rok jest wyjątkowy. W odstępie niespełna dwóch miesięcy wychowanka skromnego BKS Radomiak Radom wystąpi w kolejnym finale wielkiej imprezy. Po tytule mistrzyni świata - pierwszym w historii polskiego boksu pod auspicjami World Boxing - teraz skrzyżuje rękawice z silną reprezentantką Indii. A stawką będzie zwycięstwo w zawodach Pucharu Świata.

W Greater Noida, w hinduskim stanie Uttar Pradesh, Agata Kaczmarska (ur. 29 kwietnia 1998 r.) potwierdza wielkie możliwości. Warto podkreślić, że w „Shaheed Vijay Singh Pathik Sports Complex” nasza pięściarka walczy w wadze do 80

kg, a na mistrzostwach świata triumfowała w limicie +80 kg.

W finale zawodów „World Boxing Cup” rywalką Polki będzie wspomniana Pooja Rani - brązowa medalistka tegorocznych mistrzostw świata z Liverpoolu. Wówczas Hinduska przegrała walkę o finał kategorii 80 kg z Angielką Emily Asquith 1:4, która z kolei - w decydującej o złotym medalu bitce - uległa Australijce Esecie Flint 0:5.

W maju tego roku Agata Kaczmarska triumfowała w kategorii +80 kg na 40. jubileuszowym Memoriale Feliksa Stamma w Warszawie. Niedawno ukończyła szkolenie w Centralnej Wojskowej Jednostce Sportowej i reprezentuje Wojsko Polskie jako żołnierz. Na razie jest szeregową.

W ostatnim w tym roku turnieju Pucharu Świata zabrakło naszej wicemistrzyni olimpijskiej i świata Julii Szeremety, która przygotowuje się do młodzieżowych mistrzostw Europy, które w dniach 21-30 listopada odbędą się w Budapeszcie. ©©



FOT. POLSKI ZWIĄZEK BOKSERSKI

Dzisiaj czekają nas emocje związane z walką Agaty Kaczmarskiej z Hinduską Pooją Rani

Baraże interkontynentalne do MŚ. Wszystko, co musisz o nich wiedzieć

Damian Świdorski, DK
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Na mundial 2026 awansowały już 42 reprezentacje. Oznacza to, że nie znamy jeszcze tylko sześciu drużyn, które zmierzą się o najważniejsze trofeum w świecie piłki nożnej.

Na mistrzostwa świata 2026 w USA, Meksyku i Kanadzie awansowały już 42 z 48 reprezentacji. W gronie uczestników mundialu nie znamy jeszcze czterech drużyn z Europy

i dwóch, które znajdą się na czempionacie globu po uzyskaniu awansu z baraży interkontynentalnych. W tych barażach weźmie udział sześć reprezentacji, które awansowały do baraży przez zajęcie odpowiedniego miejsca na swoim kontynencie. W barażach interkontynentalnych zmierzą się: Irak, Boliwia, Demokratyczna Republika Konga, Jamajka, Surinam i Nowa Kaledonia.

Dwie z tych reprezentacji czują na wyciągnięcie ręki mistrzostwa świata. Demokratyczna Republika Konga i Irak

zagrają bowiem w finale baraży interkontynentalnych. To przez to, że są najwyżej w rankingu FIFA. Pozostałe drużyny zostaną podzielone na dwie pary, a zwycięzcy meczów zagrają ze wspomnianymi finalistami. Dopiero zwycięzcy obu finałów uzyskają przepustki na mistrzostwa świata 2026. Drabinę i zestawienia spotkań poznamy przez losowanie.

DR Konga grała na mundialu 1974, ale była znana jeszcze pod poprzednią nazwą państwa - Zair. To właśnie w tym

kraju doszło m.in. do słynnej „The Rumble in the Jungle” czyli walki bokserskiej o mistrzostwo świata między niezłomnym już Muhammadem Alim i George'em Foremanem.

Irak grał na mundialu w 1986 roku, Boliwia w 1994 r., Jamajka w 1998 r., a Surinam i Nowa Kaledonia jeszcze nie miały okazji zagrać na mistrzostwach świata.

Przypomnijmy, że po raz pierwszy w historii na mundialu zagra 48 reprezentacji. Zostaną podzielone na 12 grup po cztery drużyny. Po dwie

pierwsze i osiem z najlepszym bilansem z trzech miejsc zagra w fazie pucharowej.

Turniej potrwa od 11 czerwca do 19 lipca i będzie rozgrywany w 16 miastach.

Losowanie grup w grudniu.

Baraże interkontynentalne do mundialu marzec 2026

finaliści: Demokratyczna Republika Konga, Irak;

półfinaliści: Boliwia, Jamajka, Surinam i Nowa Kaledonia.

Lista uczestników mistrzostwa świata 2026

Gospodarze: USA, Kanada, Meksyk.

Ameryka Północna i Środkowa: Panama, Curaçao, Haiti.

Europa (16 miejsc): Anglia, Francja, Chorwacja, Portugalia, Norwegia, Holandia, Niemcy, Szwajcaria, Szkocja, Austria, Hiszpania, Belgia.

Azja (8 bezpośrednich miejsc + 1 w barażach): Japonia, Iran, Jordania, Korea Południowa, Uzbekistan, Australia, Katar, Arabia Saudyjska.

Afryka (9+1): Maroko, Tunezja, Egipt, Algieria, Ghana, Republika Zielonego Przylądka, Republika Południowej Afryki, Wybrzeże Kości Słoniowej, Senegal.

Oceania (1+1): Nowa Zelandia.

Ameryka Południowa (6+1): Argentyna, Brazylia, Ekwador, Urugwaj, Kolumbia, Paragwaj. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Patryk Dudek stoi przed trudnym wyborem. Mocne słowa jego tunera

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

ŻUŻEL. Patryk Dudek w sezonie 2026 będzie równie mocny? Tuner Ashley Holloway stawia sprawę jasno. - Chciałbym współpracować z nim na wyłączność.

Te słowa Piotra Barona wywołały burzę w środowisku żużlowym. Trener „Aniołów” przyznał, że boi się awansu Patryka Dudka do Grand Prix. - Może nie mieć już tak dobrego sprzętu jak ma. Ten rynek jest podły. Jeżeli mechanik nie wypatrzy cię na mistrza świata, to w życiu nie dostaniesz nic dobrego - powiedział w magazynie Canal+ po meczu finałowym w Lublinie.

Co na to sam żużlowiec? - Przed każdym sezonem mam obawy, w tym roku też one były, a było fajnie. Mają wejść nowinki techniczne, zwłaszcza w kwestii opon, to może też coś zmienić w stawce. Dawno na takim poziomie nie jechałem, a podobało mi się, więc chciałbym powtórzyć. Mam nadzieję, że z tunerami będę miał takie same relacje i wtedy wszyscy będą zadowoleni - tak skomentował słowa trenera Patryk Dudek w magazynie Sportowych Faktów.

Sprawdzamy więc jak to jest z tematem tunerów żużlowców. Czy faktycznie tunerzy rozdają medale w mistrzostwach świata?

To specyficzny rynek, na którym często decydują osobiste animozje i sympatie. Każdy z tunerów stara się przed każdym sezonem dołożyć coś nowego i zażądanie strzeże tajemnic swojego warsztatu. Pracujący pod Toruniem Ryszard Kowalski potrafi bez skrępowań skreślić z listy klienta żużlowca, który mu podpadnie, to spotkało przed kilku laty choćby Emila Sajfutdinowa.

Patryk Dudek na własnej skórze odczuł jak trudno przesiadać się na inne silniki. Przez lata związany był z Janem Anderssonem, a gdy Szwed zakończył karierę, to żużlowiec wpadł w głęboki dołek sportowy. Wyszedł z niego tak naprawdę dopiero przed rokiem.

W znakomitym sezonie 2025 korzystał z jednostek kilku tunerów: Flemminga Graversena, Finn Rune Jensena i Ashleya Hollowaya. Na wielu torach najlepiej sprawdzały się dwa silniki tego

ostatniego majstra i to wcale nie nowe, ale z roku 2023. To tylko pokazuje, jak nieprzewidywalny technologicznie stał się współczesny żużel.

- Czasami tak jest, że odkładasz silnik na trzy, cztery miesiące, bo nie działa, a potem on nagle zaczyna jechać - przyznaje Patryk Dudek.

Większość zawodników dostaje silniki przygotowane dobrze, ale standardowo, najbardziej zaawansowane technologie zwykle zarezerwowane są dla gwiazd. I trudno się dziwić, bo medal mistrzostw świata to dla tunera wyższe ceny, dłuższa lista chętnych - po prostu czysty zysk.

Patryk Dudek uchodzi za zawodnika, który sportowo jest gotowy do walki o medale w Grand Prix, o ile będzie miał dostęp do topowego sprzętu. Jak istotne ma to znaczenie, pokazuje przykład Brady'ego Kurtza, na którego postawił Ashley Holloway. Australijczyk w ciągu roku awansował z Metalkas 2. Ekstraligi na podium Grand Prix.

- Drzwi są zawsze otwarte, ale nie mogę dać od siebie stu procent, jeśli wiem, że do kolejnego wyścigu zawodnik może wyjechać na jednostce innego tunera. Z perspektywy mojego biznesu nie miałoby to sensu. Pracuję tak od pięciu lat. Chciałbym współpracować z nim na wyłączność. Chcę widzieć, że ktoś daje od siebie sto procent, bo my poświęcamy całą swoją energię. Wszystko zależy od Patryka i jego teamu. Musimy wybrać kierunek i stworzyć plan działania - przyznał Holloway w programie „Home Track”.

To jasno oznacza, że tuner z Bydgoszczy będzie oczekiwał deklaracji współpracy na wyłączność, przynajmniej w mistrzostwach świata.

Patryk Dudek rozpoczął już przygotowania do kolejnego sezonu. Wiadomo, że w tymiejszym Grand Prix do jego teamu dołączy tata Sławomir. - Od dziesięciu lat do każdego kolejnego sezonu przygotowuję się dokładnie tak samo, a potem raz jest lepiej, raz gorzej, raz są medale, innym razem ich nie ma. Chciałbym powiedzieć, że będę się przygotowywał jeszcze lepiej, ale naprawdę nie znam odpowiedzi na to pytanie - przyznaje nam żużlowiec. ©©

ŻUŻEL

Włóknarz nic nie wskórał. Holder wybrał klub!

Jack Holder w kolejnym sezonie będzie startował w Stali Gorzów. Umowa została uzgodniona już w trakcie sezonu, ale ostatnio nie brakowało plotek, że zamożny nowy właściciel Włókniarza jest gotów zapłacić karę za jej zerwanie, byle tylko wzmocnić swój zespół. Niepewność w Gorzowie już się skończyła i Holder został już oficjalnie ogłoszony. Australijczyk ma za sobą świetny sezon, ze średnią 2.15 był 10. zawodnikiem w PGE Ekstralidze.



FOT. MARCIN ORLOWSKI

ŻUŻEL

Odchodzi z Torunia

Krzysztof Lewandowski pożegnał się z Pres Toruń. Wychowanek BTŻ Polonii w Toruniu startował przez pięć sezonów, w ostatnim stracił miejsce w składzie, a teraz będzie reprezentował Orla Łódź.

KRÓTKO



FOT. AGNIESZKA BIELECKA

HOKEJ

Beniaminek znowu górą

KH Energa Toruń już po raz trzeci w sezonie przegrał z Polonią Bytom. Beniaminek wyjątkowo nie leży torunianom. We wtorek kibice już czekali na drugą dogrywkę w meczach tych drużyn, gdy w 58. minucie goście zadali decydujące trafienie. W ostatnich sekundach trzecie zwycięstwo w bezpośrednich starciach przypieczętowali golem na pustą bramkę, gdy Mateusz Studziński zjechał do boksu.

Kolejny mecz KH Energa zagra w piątek na własnym lodowisku z STS Sanok.

KH Energa - Polonia Bytom 2:4 (0:0, 1:1, 1:3)
Bramki: Bujalski - Wicher, Łoza (26:32), 1:1 Sedlak - Lewandowski, Jaworski (36:58), 1:2 Mroczkowski - Bujalski (53:53), 2:2 Syty - Laitinen, Denyskin (55:27), 2:3 Sawicki - Jarosz, Karjalainen (57:13), 2:4 Padakin - Karjalainen, Zajac (59:37)

KH Energa: Studziński - Jaworski, Laitinen, Bazyrow, Syty, Denyskin - Schafer, Zieliński, Worona, Arrak, Sedlak - Gimiński, Kurnicki, Maćkowski, M. Kalinowski, Lewandowski - Szotkiewicz, Napiórkowski, Maćkowski, Ziarkowski.

Innowyniki: JKH GKS Jastrzębie - Zagłębie Sosnowiec 3:4 (dogrywka)

1. Zagłębie Sosnowiec	19	40	79:48
2. JKH GKS Jastrzębie	19	38	63:39
3. Unia Oświęcim	18	37	72:42
4. GKS Katowice	18	34	53:43
6. GKS Tychy	17	31	64:39
5. KH Energa Toruń	19	31	83:65
7. Polonia Bytom	19	26	54:49
8. Cracovia	17	9	34:79
9. STS Sanok	18	0	25:123

LOTTO

WTOREK, 18.11

Multi Multi, godz. 22.00

4, 5, 21, 41, 43, 44, 46, 49, 52, 57, 58, 61, 62, 64, 65, 67, 71, [72], 78, 80

Kaskada, godz. 22.00

2, 4, 5, 10, 13, 14, 15, 17, 18, 20, 21, 23

Mini Lotto 1, 5, 14, 21, 33

Lotto 7, 13, 22, 30, 38, 39

Lotto Plus 1, 14, 18, 38, 43, 48

Ekstra Pensja 6, 11, 19, 25, 31-3

Ekstra Premia 3, 7, 16, 21, 34-4

Eurojackpot 19, 25, 27, 41, 49-3, 9

ŚRODA, 19.11

Multi Multi, godz. 14.00

6, 7, 16, 20, 23, 25, 26, 31, 35, 40, 41, 44, 48, 51, 62, 64, 68, 69, 71, [76]

Kaskada, godz. 14.00

4, 6, 8, 9, 12, 14, 16, 17, 20, 21, 22, 23

Wejściówki schodzą jak ciepłe bułeczki

Dariusz Knopik

dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. 4 grudnia 2025 roku o godz. 20.45 rozegrany zostanie mecz 1/8 finału STS Pucharu Polski Zawisza Bydgoszcz - Wisła Kraków. Rozpoczeto sprzedaż biletów na to spotkanie.

To jeden ze szlagierów tej serii pucharowych zmagania. Świadczy o tym wyznaczenie godziny spotkania w prime time czyli najlepszym czasie antenowym przez TVP Sport, która posiada prawo do transmitowania rozgrywek. Na dodatek ten mecz będzie wieńczyć całą 1/8 finału.

Dodajmy, że od spotkania 1/16 finału Pucharu Polski z 31 października 2023 z Lechem Poznań stadion przy ul. Gdańskiej nie gościł tak znanej drużyny. Wtedy na trybunach zasiadło 13800 widzów. Teraz włodarzom Zawiszy marzy się pobicie tej liczby.

Trwa sprzedaż biletów na spotkanie Zawisza - Bydgoszcz. Jak podają organizatorzy do wtorku wieczora sprzedali 3200 wejściówek. Podkreślają, że są pozytywnie zaskoczeni rozmiarami zainteresowania kibiców.

Bilety można kupić na dwa sposoby: przez internet i stronę zawiszabydgoszczabilet.pl oraz

stacjonarnie w siedzibie klubu przy ul. Gdańskiej 163 pod trybuną A od poniedziałku do piątku w godzinach 9-16.

Ceny wejściówek: normalny - 50 zł, ulgowy - 30 zł, VIP (wydzielona strefa parkingowa + catering) - 200 zł.

Organizatorzy przypominają, że ze względu na charakter imprezy masowej przy zakupie wejściówek potrzebne jest imię i nazwisko oraz numer PESEL. Osoby, które mają wykupione karnety na rundę jesienną wchodzić za darmo, ale proszone są o kontakt z klubem marketing@zawiszabydgoszcz.pl.

Warto się pośpieszyć z kupnem biletów. ©©



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Najpierw STS Pucharze Polski Zawisza pokonał GKS Tychy, a następnie GKS Wiekielec

Wygrane są bardzo oczekiwane

Dariusz Knopik

dariusz.knopik@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Dziś swoje mecze rozegrają Sokół & Hagric Mogilno i BKS Bydgoszcz.

Spotkanie EcoHarpoon Nowel LOS Nowy Dwór Mazowiecki - Sokół & Hagric Mogilno rozpocznie 7. kolejną Tauron Ligi. Sokolanki podejść do tego meczu w świetnych nastrojach, bo w ostatni czwartek wygrały pierwsze spotkanie w lidze, pokonując wyżej notowaną Radomkę Radom. To zwycięstwo

powinno pozytywnie nakreślić podopieczne Mateusza Grabdy.

Ich rywalki to beniaminek elity, który przeżywa trudne chwile. Przegrał wszystkie mecze, wygrał tylko jednego seta. To pokazuje, że ekipa z Mogilna jest zdecydowanym faworytem spotkania i każde inne rozstrzygnięcie niż jej zwycięstwo będzie wielką niespodzianką.

Ostatni raz obie ekipy grały ze sobą jeszcze w 1. Lidze w maju 2024 roku.

Początek czwartkowego meczu o godz. 17.30. Transmisja w Polsacie Sport 1.

Z kolei o godz. 18 BKS Bydgoszcz podejmie Necko Augustów w meczu 11. kolejki PLS 1. Ligi.

Rywale to także nowicjusz na zapleczu Plus Ligi. Na razie zajmuje 12. pozycję z dorobkiem 11 punktów. Bydgoszczanie mają o trzy „oczka” więcej i w tabeli są o trzy miejsca wyżej. Podopieczni Michala Masnego do piątego BBTS Bielsko-Biała tracą cztery punkty. To pokazuje, że wygrana jest bardzo oczekiwana, by nie stracić kontaktu z czołówką i nie wdać się w walkę o utrzymanie. ©©